Dzisiejszy numer składa się z 24 stron, a mianowicie: 16 stron „Republiki“ wraz z „Dodatkiem Literacko-Naukowym“ oraz 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 23 STYCZNIA 1927 ROKU | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 22

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Kompromitacja posłów białoruskich.

Posłowie Taraszkiewicz i Rak-Michajłowski brali pieniądze na akcję polonizacyjną wśród białorusinów, a jednocześnie organizowali bandy dywersyjne.

Komendant „czrezwyczajki“ na czele banku białoruskiego

Warszawski kor. „Republiki“ (B) telefonuje:

Ze źródeł najbardziej miarodajnych dowiadujemy się, że działalność dwuch z pośród pięciu aresztowanych posłów, a mianowicie Taraszkiewicza i Rak-Michajłowskiego obserwowana była bacznie przez władze bezpieczeństwa od dłuższego już czasu, a to dlatego, iż władzom polskim wiadome były pewne szczegóły z dawnej działalności rzucające cień stanowczo niekorzystny

Okazuje się iż w latach wojny 1919 — 1920 obaj posłowie pozostawali w ścisłym kontakcie z władzami polskiemi. Otrzymywali oni od władz tych poważne fundusze przeznaczone na akcję oświatowo - polonizacyjną wśród białorusinów.

Poseł Rak - Michajłowski zogranizował oddziały zbrojne białoruskie na terenie Wileńszczyzny, które miały współdziałać z wojskami polskiemi.

W samym zaś Mińsku spólnie z niejakiemi Jakóbeckim, Kurolem, Owsianym i Zdanowiczem współpracowali t. zw. centralnym białoruskim komitetem wojskowym.

Wobec tego iż posłowie ci w żaden sposób nie mogli wyliczyć się z pobranych funduszów władze polskie zmuszone były zerwać z nimi wszelki kontakt.

Wiadomości o tych kulisach działalności obu posłów spowodowały polskie organy bezpieczeństwa do roztoczenia nad niemi bacznej obserwacji która w rezultacie doprowadziła do ostatecznego aresztowania kilku posłów.

Należy również zaznaczyć, że aresztowany w Wilnie dyrektor banku kooperatyw **Aleksander Kowsz w roku 1921 był** naczelnikiem czrezwyczajki w Rosji w tym samym czasie prawie w Ekaterynburgu w 1923 objął stanowisko kierownika komitetu dla agitacji w Mińsku, a w r. 1924 zjawił się w Wilnie jako pop prawosławny i jednocześnie objął stanowisko dyrektora tego właśnie banku przez którego kasy przepłynęły poważne fundusze na akcję dywersyjną.

***

Wczoraj wpłynął do laski marszałkowskiej wniosek o wydanie posłów: Bronisława Taraszkiewicza, Szymona Rak-Michałowskiego Pawła Wołoszyna Piotra Miotły i Feliksa Hołowacza.

Posłowie ci są postawieni przez sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Wilnie w stan oskarżenia z art. 102, część I, kod. karn., który głosi:

Winny udziału w spisku zawiązanym dla dokonania zbrodni przewidzianej w art. 100 (zamach na ustrój państwowy, lub na całość terytorjum państwowego) ulegnie karze ciężkiego więzienia do lat 8.

Ponadto są oskarżeni z artykułu kod. karn. 110, cz. 1, p. 2, który brzmi:

Obywatel polski winny dania za siebie lub za innych rządowi cudzoziemskiemu, przed wypowiedzeniem wojny, obietnicy poparcia jego działań wojennych przeciwko Polsce będzie karany: zamknięciem w ciężkiem więzieniu na czas od lat 4 do 15.

Wniosek postawiony przez ministra sprawiedliwości, jest zredagowany przez podprokuratora sądu apelacyjnego w Wilnie.

Wniosek o wydanie podaje bogaty materjał dowodowy.

Akcja posłów pozostawała pod dyrektywami komunistycznej międzynarodówki.

W końcowym ustępie podprokurator wileński stwierdza, że wynikiem podżegania uprawianego przez posłów aresztowanych były mordy i zabójstwa szeregu funkcjonarjuszy policyjnych.

W szczególności zarzuca się Taraszkiewiczowi, że zredagował własnoręcznie projekt okólnika centralnego komitetu komunistycznej partji polskiej, w którym opisał wyczerpująco politykę, według której ma być prowadzona akcja antypaństwowa i zdradziecka; dalej, że wystawiał dokumenty na przejazd zagranicę, honorowane narówni z paszportami tegoż państwa i że na konferencji w Gdańsku otrzymał od agenta obecego państwa 15.000 dolarów.

Pawłowi Wołoszynowi zarzuca się, że kierował ćwiczeniami zbrojnemi w „Hurtkach“, Rak- - Michajłowskiemu, że specjalnie w Wilnie prowadził tłumy na więzienia i podżegał do wystąpień zbrojnych.

Piotrowi Miotle, iż był jednym z kierowników Białoruskiego Banku Spółdzielczego i organizatorem bojówki w pow. dziśnieńskim.

Wreszcie Hołowaczowi, że w roku 1924 organizował bandy dywersyjne na terenie województwa nowogrodzkiego i to w porozumieniu z organami państwa ościennego; że utrzymywał stałe stosunki z ościennem państwem przekraczając wielokrotnie nielegalnie granicę.

Komisarze policji żądali łapówek

za wykrycie sprawców kradzieży broszki brylantowej należącej do artystki filmowej p. Lelli Morelli.

Na procesie sądowym w Warszawie ujawnione zostały sensacyjne szczegóły nadużyć dokonywanych przez komisarzy Kurnatowskiego i Dobieckiego.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W sądzie pokoju 9 okręgu odbyła się wczoraj sensacyjny proces, który przyczynił się do wyświetlenia stosunków panujących do niedawna w warszawskim urzędzie śledczym.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Wicek Dimant oskarżony o kradzież broszki w tramwaju znanej artystce filmowej Lelli Morelli.

Broszka ta posiadała olbrzymią wartość, gdyż znajdował się w niej 12-o karatowy brylant indyjski.

Niezwłocznie po dokonaniu kradzieży zwrócił się do p. Morelli niejaki Rathaus który ofiarował jej swoje pośrednictwo w odzyskaniu broszki.

Nazajutrz p. Morelli udała się wraz z p. Rathausem do urzędu śledczego, gdzie zażądano od niej 5 tysiecy złotych za zwrot broszki, p. Morelli chciała dać tylko 3 tysiące złotych, wobec czego broszki nie otrzymała z powrotem.

Przy przeglądaniu albumu przestępców p. Morelli wskazała, na niejakiego Kowalskiego, jako domniemanego sprawcę kradzieży, a gdy jej odpowiedziano że jestto niemożliwe gdyż siedzi on w więzieniu wskazała następnie na Wicka Dimanta. W czasie rozpraw Dimant wykazał swoje alibi, wobec czego został zupełnie uwolniony.

Sensacyjne jednak były zeznania p. Morelli, która oświadczyła, iż woli stracić już drogocenną broszkę byleby społeczeństwo zostało uwolnione od takich osób jak Kurnatowski, Dobiecki i Marczak. (Wszyscy trzej byli urzędnikami urzędu śledczego). **Z jej zeznania wynika, że komisarz Dobiecki i przodownik zażądali od niej okupu za zwrot broszki. Wobec ujawnienia tak obciążających szczegółów sąd postanowił** akta sprawy skierować dla dlaszego urzędowania do sądu okręgowego, gdzie już prowadzone jest dochodzenie przeciwko b. naczelnikom warszawskiego urzędu śledczego.

Radosław Wolnicz.

Podsekretarjat stanu dla spraw mniejszości narodowych

Na czele jego stanie pułk. Sławek.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Zamiar utworzenia podsekretarjatu stanu dla spraw mniejszości narodowych zostaje obecnie zrealizowany.

Do prezydjum rady ministrów został przydzielony w charakterze specjalnego urzędnika do spraw mniejszości narodowych prezes związku legjonistów pułk. Sławek.

Pułk. Sławek będzie mianowany podsekretarzem stanu w tworzącym się przy prezydjum rady ministrów podsekretarjacie stanu dla spraw mniejszości narodowych.

Powołanie pułk. Sławka, jako urzędnika do prezydjum rady ministrów wywołało bardzo korzystne wrażenie wśród kół ukraińskich i żydowskich.

Wybory do samorządów odbędą się latem.

Sejm energicznie pracuje nad nową ustawą wyborczą do rad miejskich

Łódź zaliczona została do miast wydzielonych.

(Wywiad „Republiki" z referentem ustaw samorządowych, posłem dr. J Putkiem)

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Prace sejmowej komisji administracyjnej nad ustawami o samorządzie miejskim i wiejskim, które trwają już blisko od dwóch lat weszły obecnie w okres finalizacji.

W związku z tem prezes tej komisji i referent ustaw, poseł dr. Józef Putek z „Wyzwolenia" informuje nas, iż do dnia 25 b. m. poszczególne kluby poselskie mają złożyć swoje propozycje, a następnie mniejwięcej do 15 lutego ustawy będą gotowe i będzie można skierować je na plenum sejmu.

Co się tyczy ustawy o samorządzie miejskim to ostatecznie uzgodnione już pomiędzy stronnictwami przewidują one, iż rady miejskie wybierane będą w pięcioprzymiotnikowym powszechnym głosowaniu na listy wyborcze, a głosy obliczane będą systemem de Honte'a.

Prawo głosu mają wszyscy obywatele, którzy skończyli lat 21 i przynajmniej rok zamieszkują na terenie danego miasta.

W ten sposób wybrana rada miejska powołuje burmistrza i ławników magistratu, których przynależność partyjna będzie oczywiście proporcjonalna do większości partyjnej w radzie miejskiej.

Burmistrz i ławnicy mogą być powołani nietylko z pośród członków rady miejskiej.

Jeżeli jednak są radnymi, to obejmując stanowisko w magistracie muszą mandat radziecki złożyć.

Ustawa zatrzymuje kilka miast t. zw. wydzielonych.

Mianowicie miasta Łódź, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno tworzą same dla siebie powiaty i nie podlegają władzy starostów, lecz bezpośrednio władzy wojewódzkiej. Warszawa zaś jest sama dla siebie województwem i podlega bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych.

Na czele tych miast wydzielonych stoją nie burmistrze tylko prezydenci, których powoływanie jednak jest identyczne z powoływaniem burmistrzów.

Zdaniem dr Putka sejm będzie przez rząd przynaglony do jaknajszybszego załatwienia tych ustaw tak, iż liczy poważnie liczyć się, że do końca miesiąca będą one gotowe.

Jeżeli więc wszystko pójdzie normalnie to dr. Putek przewiduje, iż w początkach lata na całym terenie państwa odbędą się wybory do samorządów.

Leży bowiem również w interesie rządu, aby wybory te odbyły się przed wyborami do sejmu, celem zorjentowania się o nastrojach politycznych ludności.

P. Rafał Szereszowski

nie będzie członkiem rady finansowej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje.

W podanej przez nas wczoraj listy kowej, liście członków rady finansowej są możliwe dalsze zmiany.

Zamiast pp. Fajansa i Kadena mają być mianowani pp Dziewulski i Jezierski.

Rząd zaniechał nominacji p. Rafała Szereszowskiego, który znajdował się już na liście kandydatów, a to dlatego, że jest zdania, że właściciel banku, jakim jest p. Szereszowski nie może być członkiem rady finansowej.

Pożar

w min. spraw zagranicznych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj około godz. 2 po poł. w gmachu ministerjum spraw zagranicznych powstał pożar. Zapaliła się benzyna przy przygotowywaniu zaprawy do podłogi. Ogień ogarnął tapety i meble.

Przybyłe na ratunek 1 i 2 oddz. straży ogniowej rozwinęły akcję b. energiczną, skierowaną również ku zabezpieczeniu mieszczących się na górnem piętrze biur telegrafu. W ciągu pół godziny ogień ugaszono bez poważniejszych następstw.

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI
Dyrektor: Alfred Stauch
SALA FILHARMONJI.
Dziś, o godz. 12-ej w południe.
Poranek Griegowski
Dyryguje: Bronisław SZULC
Śpiewa:
Marja Mokrzycka
Bilety od 1 zł. do 4 zł. sprzedaje kasa Filharmonji

REPERACJE
dywanów perskich
wszelkiego rodzaju przyjmuję
Wykonanie sumienne i tanie przez siły fachowe.
Cegielniana 3¹, lp. m 5.

Aresztowania komunistów w Warszawie.

Ujęto komitet okręgowy młodzieży komunistycznej.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj w godzinach wieczornych władzom bezpieczeństwa udało się schwytać komitet okręgowy związku młodzieży komunistycznej.

O godzinie 8-ej wieczorem w domu nr. 13 przy ul. Wielkiej w mieszkaniu ity Gampel zebrał się pełny komitet w celu omówienia sytuacji, jaka wytworzyła się w partji w związku z ostatnimi aresztowaniami.

Na ślad komitetu natrafiono dzięki niejakiej Teofili Silbersztajnównej, używającej pseudonimu partyjnego „Marta", którą przed paru dniami aresztowano. Zwolniona Silbersztajnówna udała się wprost na zebranie. Wślad za nią podążyli wywiadowcy.

W chwili, kiedy przewodniczący zagaił zebranie, do mieszkania wkroczyła policja polityczna.

Przeprowadzona rewizja wykryła bogaty materjał dowodowy, między innemi przygotowane okólniki do dzielnic i „jaczejek".

Oto lista aresztowanych: Derke pseudonim Emil (Towarowa 50) Chaim Morenstern (Spokojna 3), Chaim Rudarz (Strzałeckich 12), Emil Goldkorn używający pseudonimu Janek Pajte (Nalewki 11) Aleksander Sokołowski (Bednarska 31), Bela Goldberzajt (Twarda 1), Ala Krasnobród (Nowolipie 50).

W chwilę potem przy zbiegu ul. Sosnowej i Chmielnej aresztowano sekretarza komitetu Czesława Cehenkowskiego. Znaleziono przy nim statut „Czerwonej Pomocy w Polsce" t. zw. MOPR-u.

Wszystkich aresztowanych osadzono w areszcie policji politycznej.

Kto stanie na czele rządu w Niemczech?

Wynurzenia admirała Tirpitza o polityce niemieckiej.

Berlin, 22 stycznia
Polska Agencja Telegraficzna.

Prasa niemiecko - narodowa uważa manifest centrum za platformę odpowiednią do wszczęcia rokowań o utworzenie rządu centrum i prawicy

Ugodowo usposobione pisma, jak „Preussische Kreuzzeitung", widzą w manifeście centrum pierwszy krok do urzeczywistnienia inicjatywy, podjętej przez prezydenta Hindenburga, zastrzegając się jednak przeciwko wysuwaniu programowych żądań centrum, jako conditio sine qua non i oczekując pomyślnego wyniku rokowań pod tym warunkiem, że obie strony, t. j. zarówno centrum, jak i niemiecko - narodowi okażą się ustępliwemi co do poszczególnych żądań.

„Lokalanzeiger" uważa, że nawet warunek przyjęcia manifestu centrowego przez inne stronnictwa nie nastręcza najmniejszych trudności co do rozpoczęcia rokowań.

Natomiast „Der Tag", reprezentujący odłam nieprzejednanej prawicy z obozu niemiecko narodowych oczekuje komplikacji w toku rokowań, uzasadniając swe przypuszczenia przewidywaniem, że nieprzejednane stanowisko centrum w sprawie ustroju republikańskiego i kierunek dotychczasowej polityki zagranicznej będą kamieniem obrazy dla niemiecko - narodowych.

Berlin, 22 stycznia

Admirał Tirpitz udzielił przedstawicielowi prasy Hearsta wywiadu na temat polityki zagranicznej:

Tirpitz stwierdza, że ani on, ani jego zwolennicy nie są przeciwnikami współpracy Niemiec z narodami europejskiemi, ale obecna Liga narodów nie opiera się na równouprawnieniu wszystkich członków, zwłaszcza w stosunku do Niemiec. Dopóki stoją nad Renem na ziemi niemieckiej obce wojska, nie sposób mówić o równości praw i wzajemnem poważaniu. Należy się starać o wstąpienie Stanów Zjednoczonych i Rosji do Ligi narodów.

Na pytanie koresp., jak zapatruje się na stanowisko Niemiec do Rosji, admirał Tirpitz odpowiedział, że traktat berliński usiłował stworzyć modus vivendi między obu narodami, który jest o tyle konieczny, że Niemcy dążyć muszą do wzmożenia wymiany towarów z sowietami.

Z powodu zgonu
B. P.
Wolta Góralskiego
wyraża spółczucie pozostałej Rodzinie
Firma B-cia M. i Sz Kendelsohn.

Francja nie zgodziła się

na rewizję granic polskich.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

Wczoraj w południe był ambasador francuski, p. Laroche, u dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Jackowskiego i zaprzeczył w imieniu rządu francuskiego, wszelkim pogłoskom, jakoby w Thoiry mogła być mowa o rewizji granic. Ambasador Laroche oświadczył że jest upoważniony do podtrzymania treści deklaracji, złożonej w związku z tą sprawą rządowi polskiemu we wrześniu r. z.

Rewizja taryf kolejowych

trwać będzie 10 miesięcy.

Warsz. kor „Republiki" telefonuje:

Przy komitecie taryfowym powstaje pod kierunkiem inż. Chudkiewicza biuro reformy taryf, które ma dokonać jeneralnej rewizji taryf kolejowych. Biuro to ma pracować w ścisłem porozumieniu z organizacjami gospodarczemi i ukończyć swą pracę do dnia 1 stycznia roku 1928.

Dopłaty akcyzowe

rozłożone będą na raty.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wobec podniesienia od dnia 1 b. m. cen spirytusu i wódek monopolowych zaszła potrzeba uskutecznienia dopłat akcyzowych od posiadanych zapasów. Dopłaty te miały być rozłożone na raty i ściągane w ciągu pół roku.

Jak się dowiadujemy, na skutek starań zainteresowanych min. skarbu rozłoży te raty na termin roczny.

Komisarjat węglowy

będzie zlikwidowany.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W okresie głodu węglowego na rynku wewnętrznym, gdy przemysłowcy węglowi starali się jaknajwiększą ilość węgla sprzedać po wysokich cenach za granicę, utworzono komisarjat węglowy którego zadaniem było czuwać nad zaopatrzeniem rynku wewnętrznego.

Komisarjat ów jest solą w oku przemysłowców węglowych, którzy oskarżają go o biurokratyzm i utrudnianie dostaw.

Komisarjat ten od dnia 1 lutego ma być skasowany.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

ILUSTROWANA REPUBLIKA 23 stycznia 1927 r.

Kusa sukienka sprawiedliwości.

Nareszcie przemówiono, nareszcie sprawa staje się aktualną.

Czy nadługo? Pogadają i przestaną.

Szkoda tylko, że płomyk rozumu państwowego zabłysnął w dogasającej lampce — senacie.

Pięć lat upływa, jak nasze izby ustawodawcze służą państwu z drugim powrotem, a nikt się nawet nie zająknął, by okryć dostojniejszą szatą kuso odzianą sprawiedliwość.

Themida — wielce ceniona niegdyś bogini wśród śmiertelnych i bogów dla swych wysokich cnót, sprawowała sądy doczesne, ważąc czyny ludzkie i karząc mieczem słuszności.

Tak było kiedyś. — W powojennych czasach acz wyznaczono dla sprawiedliwości w konstytucyjnym pałacu boczne apartamenta, kręte korytarze jednak utrudniają „troszkę widzącej" sprawiedliwości wydostawanie się na świat boży.

Kiepsko powodzi się sprawiedliwości w „ubogo umeblowanych apartamentach" i dawniej wiecznie młoda pełna energji i czynu, utraciła swoją krasę, wpada w częste drzemki, zwiastujące sklerozę...

Jej bliżsi i dalsi kuzyni i pociotki jakoś stronią od niej. Minister Składkowski ne zaprasza ją nigdy na przyjemne wycieczki latawcowe po kraju, minister pracy częstuje ją kwaśnemi jabłkami, minister wojny sprowadził sobie jej młodszą kuzynkę, mocno flirtującą z dzielnymi żołnierzykami, minister komunikacji nawet jej się wcale nie przedstawił, minister od robót ciesielskich zabił drzwi i okna, by dokuczliwa sprawiedliwość nie wściubiała nosa a minister od dzielenia ziemi pomiędzy ubogich zakonspirował się z głową pod tysiącem ustaw parcelacyjno-serwitutowych i nie ma żadnej mocy wyciągnąć go z pod tego stosu na światło dzienne.

Z ministrem skarbu sprawiedliwość jest od dawien dawna na bakier. Ten największy „szachraj" tak pokręcił przy zmianie marek na złote, że wszystkie dzieci i wnuki sprawiedliwości biedę klepią,a hardzi ze swego pochodzenia nie urządzają wieców, nie grożą strejkami, pozostając w kontemplacji o nieprawościach ludzkich.

Prawda, sprawiedliwość miała zawsze adjutanta - ministra, ale jak na złość przydzielano do jej boku jakiegoś niedołęgę co się mocno jąkał, wszystkie go się bał i był zawsze kopciuczkiem wśród ministerjalnej braci. Na wszystko pozwalał, niczego nie żądał i posłuszny podpisywał każdy skrypt, choćby przeciwko samemu sobie. Był jeden o młodzieńczych porywach ale na tym legło przekleństwo i „uczy cudze dzieci" —

Nikt inny, jak ci adjutanci naszej sprawiedliwości winni są krzyżowej drogi, wybrukowanej ustawami sterczącemi jak kamienie magistrackie, na płaszczyźnie praworządności, po czem sprawiedliwość zmuszona jest stąpać.

Na wielkich przestrzeniach naszego państwa nigdy niewiadomo, co się stać może. Zapomnieni stać się mogą nagle czynnikiem ważnym, a dawniej głodni i rozkazujący idą do lamusa państwowego, jako bardzo cenieni, ale narazie zbyteczni.

⁂

Izby ustawodawcze poszły w cień i sejm kiwa tylko głową w takt pałeczki władzy wykonawczej.

Wypadki polityczne, wysuwają sądownictwo jako czynnik regulujący praworządność państwową.

Masowe aresztowania — błędne czy uzgodnione posunięcia władzy administracyjnej przeszły w ręce sądów i te zdecydują o słuszności zarządzeń administracyjnej. Jakkolwiek zjawiska te dzieją się przy udziale władzy prokuratorskiej, to jednak nie trzeba zapominać, że prokurator jest tylko stroną w procesie, reprezentującą państwo. Władza prokuratorska, decydująca o pozbawieniu wolności obywateli, daje wysoką gwarancję istnienia cech przestępczości, ale charakter i całokształt przestępstwa znajduje dopiero należytą wykładnie na stole sędziowskim. Władza sądowa, skazując lub uniewinniając, zatrzymanych na „gorącym uczynku zbrodni pospolitej" — tym samym aprobuje lub poddaje surowej krytyce zarządzenia władzy administracyjnej i wnioski prokuratorskie.

Działo się tak zazwyczaj, ale obecna chwila masowych aresztowań zwrócić musiała uwagę na rolę sądownictwa, jako jedynego czynnika regulującego praworządność państwową.

Senat, uchwalając w tym momencie krytycznym budżet min. sprawiedliwości, zwrócił uwagę na położenie sądownictwa, na jego prace o wysokim poziomie moralnym, na powagę tej pracy i znaczenie dla dobra państwowego i warunki w jakich się ta praca odbywa.

Poprawę warunków materjalnych uznał za kwestję pilną, uważając dzisiejszy stan rzeczy za utrudniający pracę sędziowską.

Nareszcie przemówiono. Sprawa się stała aktualna.

Może wkrótce Themida otrzyma szaty dostojne i przestanie chodzić w kusej sukience.

Boruta.

Fala nadużyć w Rosji.

Grabież majątku państwowego odbywa się na szeroką skalę.

Dość długotrwały okres naprężenia politycznego ustąpił ostatnio w Rosji miejsca okresowi „panam". W przedsiębiorstwach i instytucjach rządowych powstał wostatnich czasach osobliwy typ „marnotrawcy", t. j. urzędnika, defraudującego systematycznie pieniądze rządowe.

Że nie chodzi tu bynajmniej o poszczególne wypadki nadużyć, lecz o groźny objaw zbiorowy, wynika już choćby z tego, że typ „urzędowego marnotrawcy", jest obecnie najaktualniejszym tematem ożywionych debat publicznych, artykułów publicystycznych, a nawet prac literackich.

Tak np. utalentowany powieściopisarz Walenty Katajew napisał niedawno powieść p. t. „Marnotrawcy", której bohaterowie, buchalter i kasjer pewnej instytucji rządowej, na koszty skarbu państwa prowadzą wesoły żywot. Powieść ta, napisana z iście gogolewskim humorem i znakomitą „znajomością rzeczy", cieszy się wspołeczeństwie bolszewickim niebywałym powodzeniem.

W Moskwie postawiono w tych niach wstan oskarżenia cały zarząd towarzystwa handlu detalicznego „Łariek" na skutek ujawnionych w instytucji tej nadużyć **(niedobór kasowy wynosi 1000000 rubli).**

W Leningradzie znów aresztowano cały oddział techniczno-budowlany trustu włókienniczego z 30 inżynierami na czele, którym **udowodniono pobieranie olbrzymich łapówek.**

Ponadto w Leningradzie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej kilku czerwonych intendantów za dokonywanie — bardzo skomplikowanych i dla siebie nad wyraz korzystnych tranzakcji handlowych, polegających na **splenieżaniu majątku państwowego.**

W dalszym ciągu wykryto w ostatnich dniach nadużycia w „Truście jedwabnym", Leningradzie i w „Elektrotruście" charkowskim.

Szczytem panam rosyjskich są jednak t. zw. panamy kolejowe. W Tyflisie aresztowano całą komisję badawczą, która sprawdzała hamulce systemu Kazancewa, gdyż pociąg, zaopatrzony w powyższe hamulce, przy pierwszej swej jeździe uległ zupełnemu „zdruzgotaniu".

Przeprowadzono w tej sprawie śledztwo ujawniło **przestępczą niedbałość ze strony wszystkich członków komisji badawczej i całego szeregu członków zarządu Zakaukaskiej kolei żelaznej".**

Na ławie oskarżonych zasiądą między innemi: naczelnik ruchu, Geridze, naczelnik służby transportowej Leontjew, brat konstruktora i wynalazcy powyższych hamulców, Kazancew.

Drugą panamę kolejową wykryto w Dżulfie, gdzie aresztowano **cały szereg inżynierów ,którzy od dłuższego czasu systematycznie popełniali nadużycia.**

Rząd sowiecki wypowiedział „marnotrawcom urzędowym" wojnę na śmierć i życie. Wobec defraudantów stosuje się niezwykle ostre kary, a w ostatnich czasach skazano nawet kilka osób za malwersacje w urzędach na karę śmierci. Nie bacząc jednak na to, fala nadużyć w urzędach rosyjskich bynajmniej nie opada, gdyż ogólne nieporządki, panujące w sowieckich instytucjach rządowych w wysokim stopniu utrudniają walkę z niebezpiecznemi temi przestępcami.

Sowiety kolonizują Sachalin.

Jest to akcja, skierowana przeciw Japonji.

Sowieckie urzędy administracyjne orzekły przed niedawnym czasem, że Daleki Wschód i wyspę Sachalin uważać należy za obszary kolonizacyjne, dokąd kierować należy emigrantów, którzy z tego czy innego powodu postanowili opuścić swe dotychczasowe miejsce zamieszkania w Rosji Centralnej.

W związku z powyższym orzeczeniem postanowiono równocześnie wszelkie wydatki, związane z akcją kolonizacyjną we Wschodniej Syberji i na Sachalinie, wciągnąć do budżetu ogólnopaństwowego.

Urzędy sowieckie przystąpiły niezwłocznie do opracowania planu orjentacyjnego dla kolonistów na Dalekim Wschodzie. Według planu tego w **ciągu przyszłych 10 lat do Wschodniej Syberji i na Sachalin może wyemigrować co najmniej 1.000.000 osób z całej Rosji.**

W pierwszym rzędzie miarodajne czynniki popierać mają kolonizację włościan z centralnych okręgów rolniczych Rosji Europejskiej, w szczególności z tych prowincji, gdzie daje się odczuwać nadmiar elementu rolniczego.

Plan orjentacyjny sowieckich urzędów kolonizacyjnych nie wyczerpuje oczywiście wszelkich możliwości kolonizacyjnych Dalekiego Wschodu.

Cały obszar, przeznaczony na kolonizację, obejmuje 2.636.363 km. kwadratowych, z czego obecnie niespełna 2 proc. są eksploatowane. Aby przygotowania kolonizacyjne mogły być w całej pełni i z powodzeniem przeprowadzone, **urząd kolonizacyjny otrzymał od skarbu państwa pożyczkę w wysokości 500 tys. rubli.** Prawdopodobnie pożyczki takie rząd wyznaczać będzie co kwartał.

Celem zachęcenia ludności rosyjskiej do emigrowania na Daleki Wschód sowiet komisarzy ludowych RSFSR. opracował projekt specjalnej ustawy, która zapewnić ma kolonistom rozmaite przywileje i ulgi. Nie ulega wątpliwości, że rząd sowiecki chce w ten sposób **przeciwdziałać stale wzmacniającemu się przypływowi Japończyków na Sachalin północny,** gdzie, jak wiadomo, rząd japoński ma koncesje naftowe.

W myśl projektowanej ustawy sowieckiej, wszyscy ci obywatele rosyjscy, którzy z wiedzą i pod kontrolą państwowych organów sowieckich emigrują na Sachalin północny, gdzie osiadają na roli, poświecając się wyłącznie rolnictwu, **zwolnieni są na szereg lat od podatku rolnego i podatku od zysku.** Ponadto rząd ponosi koszta podróży wszystkich członków roziny każdego kolonisty, jako też koszta transportu bagażu, maszyn rolniczych (po 80 kg.), 2 koni, 1 krowy i 5 sztuk trzody chlewnej.

W dalszym ciągu projektowana ustawa przewiduje **zwolnienie od obowiązku służby wojskowej wszystkich kolonistów sachalińskich.** Prócz tego w kołach miarodajnych rozważany jest projekt zorganizowania specjalnej akcji kredytowej celem umożliwienia kolonistom zakupu maszyn rolniczych.

Ponieważ emigranci rzadko kiedy korzystają z tak daleko idących udogodnień, można obecnej akcji kolonizacyjnej rządu sowieckiego wróżyć jak najlepsze horoskopy.

Represje przeciwko socjalistom na Węgrzech

wywołały wielkie poruszenie w kołach politycznych

Budapeszt, 22 stycznia.

Władze policyjne otrzymały rozkaz przeprowadzenia szeregu rewizji w lokalach partji socjalistycznych.

Rewizje te rządu wobec socjalistów wywołały wielkie poruszenie w kołach politycznych.

Przywódcy socjalistyczni postanowili podjąć energiczną walkę z rządem i jego zarządzeniami.

B. P.
WOLF GÓRALSKI
przemysłowiec

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 21 stycznia 1927 roku w wieku lat 65.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pomorskiej № 40 nastąpi dziś w niedzielę 23 stycznia r. b. o 1-ej po południu, o czem zawiadamia

Stroskana Rodzina.

Głęboko wzruszony śmiercią byłego mego szefa

Wolfa Góralskiego

wyrażam rodzinie serdeczne współczucie

Juljusz Szarf.

Głęboko dotknięci śmiercią naszego drogiego szefa

B. P.

WOLFA GÓRALSKIEGO

wyrażamy rodzinie serdeczne współczucie

Personel i majstrowie firmy W. Góralski.

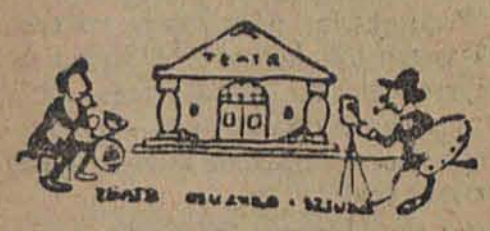

TEATR MIEJSKI.

Dziś, dwa przedstawienia: o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy po cenach zniżonych — „Osiołkowi w żłoby dano" — z Elą Dziewońską i Tadeuszem Krotkem w rolach głównych.

Wieczorem po raz trzeci świetna komedja paryska L. Verneuil'a — „Mecenas Bolbec i jego mąż" — z Izą Kozłowską i Stanisławem Grolickim w rolach tytułowych oraz Gzylewska, Zniczem i Krotkem w rolach ważniejszych.

W poniedziałek przedstawienie dla inteligencji po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza komedja amerykańska — „Tajemnica powodzenia" — po cenach najniższych (od 50 groszy do 3 zł. 50)

We wtorek i środę w dalszym ciągu — „Mecenas Bolbec i jego mąż".

W piątek wznowienie rozgłośnego Tołstojowskiego „Żywego trupa" — z Jerzym Woskowskim w roli tytułowej. Inscenizacja Konstantego Tatarkiewicza, oprawa dekoracyjna Konstantego Mackiewicza.

Jednocześnie reżyser Władysław Ryszkowski prowadzi próby z nowej sztuki Włodzimierza Perzyńskiego — „Uśmiech losu". Główną rolę męską inteligenta Siewskiego odtworzy Mieczysław Szpakiewicz.

DZISIEJSZY PORANEK MUZYCZNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziany poranek muzyczny orkiestry filharmonicznej pod kierunkiem Bronisława Szulca, który w całości poświęcony zostanie twórczości Edwarda Griega. Jako solistka wystąpi Marja Mokrzycka, primadonna opery warszawskiej. Słowo wstępne o „Peer Gyncie" wygłosi inż. Henryk Goldberg. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonji.

ŁÓDŹ — STRAŻAKOWI.

W dniu 1 lutego r. b. dzięki usilnym zabiegom komitetu maskaradowego, miasto nasze popierając cel szlachetny spędzi zarazem jedną „Noc w Japonji".

Na zaproszenie komitetu, przyobiecali swój przyjazd członkowie konsulatu japońskiego z Warszawy, zachwyceni przedstawionym im projektem dekoracji.

Niezmordowana praca pp. Messinżanki i Szczurkiewicza, najzagorzalszego pesymistę wprowadzi w podziw i zdumienie.

Wśród kwitnących drzew w otoczeniu grot i skał japońskich, spotkają się wszyscy łodzianie w dniu 1 lutego r. b. dla zadokumentowania sympatji, dla swojej straży.

Bilety już nabywać można w kancelarji straży, przy ul. Sienkiewicza 54.

Z powodu śmierci naszego drogiego szefa

B. P.

WOLFA GÓRALSKIEGO

wyrażamy rodzinie serdeczne współczucie.

Pamięć o Nim wśrod nas nigdy nie zaginie.

Robotnicy firmy W. Góralski.

W dniu 21 b. m. zmarł długoletni członek naszego Związku

B. P.

WOLF GÓRALSKI

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego.

Dnia 24 b. m., jako w rocznicę śmierci

B. P.

Leony Poznańskiej

odbędzie się o godz. 12 m. 30 w Synagodze szpitalnej nabożeństwo żałobne na które zaprasza

Zarząd Szpitala Starozakonnych fund. małż. Poznańskich.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w niedzielę, dnia 23-go stycznia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

14.45 — Odczyt p. t. „Czy kobiecie wiejskiej potrzebna jest oświata?" — wygł. p. Rostorfkowa.

15.00 — Transmisja koncertu z Filharmonji.

17.00 — Program dla dzieci. Bajki własne wypowie p. Colonna-Walewska.

17.30 — Djalog europejski i djalog amerykański w układzie i reżyserji M. Weronicza w wykonaniu Ant. Bednarczyka, Henryka Kowalskiego i Bog. Samborskiego, w dekoracjach akustycznych A. Wodzinowskiego.

17.55 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i Janina Orłowska, art. opery warszawskiej (śpiew).

18.40 — Rozmaitości.

19.00 — 4-ty wykład z cyklu „Potęga państwa polskiego w czasach Jagiellońskich" — wygłosi prof. Henryk Moszicki. (Dział: Krajoznawstwo).

19.00 — Odczyt p. t. „Przegląd najnowszych prac technicznych 1926 r." — wygł. inż. Eug. Porębski.

21.30 — Koncert wieczorny.

RADIO AUDION
Traugutta 1
tel. 53-71
gmach Grand-Hotelu
Odbiorniki
oraz
części i ładowa
Ładowanie
akumulatorów.

FORTUNY WIELKICH MAGNATÓW FINANSOWYCH

powstały nietylko dzięki genjalnym tranzakcjom handlowym, ale przedewszystkiem dzięki oszczędności i przezorności ekonomicznej w najdrobniejszych szczegółach życia codziennego. Nam, mieszkańcom Europy, zbiedniałej skutkiem długoletniej wojny, oszczędności tej i przezorności trzeba jaknajwięcej. Bo walczymy przecież już nie o to, by się wzbogacić lecz jedynie o utrzymanie stanu naszego posiadania na poziomie dotychczasowym. Kardynalnym warunkiem zdrowo pojętej ekonomizacji naszej gospodarki prywatnej, to zasada, by kupować jedynie towar dobry, a tani.

W dziedzinie artykułów kosmetycznych zajmujących w budżecie każdego kulturalnego człowieka miejsce wcale poważne, zasadę oszczędności wprowadzimy w czyn, kupując wyroby firmy J. S. Stempniewicz z Poznania. Firma ta produkuje towary pod znakiem ochronnym „Iste", uznane przez wybitnych rzeczoznawców jako pierwszorzędne.

Szczególnymi względami szerokiej publiczności cieszą się perfumy, woda kolońska i mydła toaletowe „Kalia", odznaczające się nader miłym i subtelnym zapachem. Nie dziw więc, że firma J. S. Stempniewicz, doprowadziwszy wytwórczość swą do szczytu doskonałości, zdobywa dla wyrobów swych coraz szerszy rynek zbytu, przemieniając każdego, choćby najzupełniej obojętnego nabywcę, w krótkim już czasie na zdecydowanego przyjaciela fabrykatów „Iste".

Enrilo
doskonała namiastka kawy

Przyłączenie Chojen do Łodzi

dokonane zostało „prawem kaduka", bez aprobaty władz polskich.

Magistrat zabiega o załatwienie tej sprawy drogą dekretu Prezydenta Rzpl tej.

W roku 1915, w czasie okupacji niemieckiej, władze ówczesne przyłączyły do Łodzi wszystkie przedmieścia, stwarzając w ten sposób zaczątek t. z. „wielkiej Łodzi".

W ten sposób było również przyłączone do miasta przedmieście Chojny, wobec czego zwierzchnią władzę nad niemi objął magistrat łódzki, pobierając z przedmieścia tego podatki i wprowadzając tam różnego rodzaju inwestycje.

Zasadniczo, przyłączenie przedmieść do Łodzi nie było przeprowadzone przez władze okupacyjne zupełnie formalnie, ponieważ jednak

nikt tego nie kwestjonował,

ministerstwo spraw wewnętrznych nie zwróciło na nieformalność żadnej uwagi

Magistrat wiedział jednak o tej sprawie i pragnąc ją wyświetlić, tembardziej, że mogła zajść kwetsja co do pobierania podatków od ładunków kolejowych przybywających na stację Chojny, przekazał tę sprawę do rozstrzygnięcia

Najwyższemu Trybunałowi Administracyjnemu.

Krok ten ze strony magistratu podyktowany był chęcią zabezpieczenia się przed ewentualnym zażądaniem od niego zwrotu podatków, które wynosiły tak ogromną sumę, że nie sposób było przypuszczać nawet, by magistrat mógł ją zapłacić.

Ponieważ i mieszkańcy Chojen byli zaniepokojeni możliwością odłączenia ich od Łodzi i urządzili nawet wiec protestacyjny, to też zadecydowało o przyśpieszeniu decyzji magistratu, co do oddania spornej kwestji do rozstrzygnięcia.

Przed kilku tygodniami Najwyższy Trybunał Administracyjny sprawę tę rozpatrywał i stwierdził w istocie

nieformalność przyłaczenia Chojen do Łodzi,

a co za tem idzie rozstrzygnął odseperowanie ich od miasta.

Wobec powyższego natychmiast po ogłoszeniu orzeczenia trybunału, udał się do Warszawy przedstawiciel magistratu, który odbył w tej sprawie konferencję z delegatem ministerstwa spraw wewnętrznych, w wyniku której

zgłosił do prezydjum rady ministrów odpowiedni wniosek.

W tych dniach magistrat otrzymał wiadomość, iż sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym jednego z posiedzeń rady ministrów.

Jak się dowiadujemy, magistrat zabiega o to, by sprawa przyłączenia Chojen do Łodzi została uregulowana

drogą dekretu Prezydenta Rzplitej

Jeśli jednakowoż sprawa ta nie zostanie w ten sposób uregulowana i sporne granice „wielkiej Łodzi" ustalone, ciekawe w jaki sposób magistrat zwróci pobrane tytułem podatków sumy.

Wprawdzie w tym ostatnim wypadku magistrat zażąda zwrotu przypadającej jemu należności z tytułu kosztów inwestycji, suma ta jednak jest bardzo niewielką w porównaniu z tą, jaką pobrał magistrat. — cd —

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ **23** NIEDZIELA

Dziś: Ildefonsa
Jutro: Tymoteusza

Wschód słońca 7.30.
Zachód o g. 16.05
Wschód ks. g. 22.06
Zachód o g. 11.06
Długość dnia: 8.28
Przybyło dnia: 00.46

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmian.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, powiaty): Łaski, Brzeziński, Sieradzki, Łęczycki) w dniu 22 stycznia 1927 r. było zarejestrowanych 45.257 w tym samej Łodzi 35.315, w Pabjanicach .745, Zduńskiej — Woli 41, Zgierzu 3.400, Tom. Maz. 2.08. Konstantynowie 157, Aleksandrowie 17. Rudzie Pabjanickiej 291.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 30227, w tym 6.566 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 23.661 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa w samej Łodzi pobierało 23.173 bezrobotnych zasiłki z czego 5.056 z Funduszu Bezrobocia i 17.117 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2.801 w tym ustawowych 129 i doraźnych 2.672.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie P.U.P.P w Łodzi 1.038 bezrobotnych otrzymało pracę 911, wysłano do pracy 161 robotników.

Pieniądze do Rosji

mogą być wysyłane.

Na skutek zarządzenia ministerstwa poczt i telegrafów przyjmowane będą przesyłki pieniężne do Rosji sowieckiej.

Przesyłki zawierać mogę jedynie efektywne dolary, przyczem wysyłane mogą być jedynie pod adresem generalnego konsulatu polskiego w Moskwie, który doręczy je adresatom.

Wysyłać można jedynie przesyłki do 10 dol., i to za zezwoleniem ministerstwa spraw zagranicznych lub jednej z placówek konsularnych polskich w Rosji. b.

Która godzina?

Magistrackie zegary nie są miarodajne.

Na ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do Głównej znajduje się sześć zegarów oddanych do użytku publicznego.

Jednak każdy z tych zegarów wskazuje o tej samej porze inny czas, co wywołuje często nieporozumienia i naraża przechodniów na niespodzianki. Sprawą uregulowania tych zegarów winien się zająć magistrat. b.

PASTILLES
VALDA
na GARDŁO.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Lekarz-dentysta
TADEUSZ BABAD
Łódź. Nawrot 1'a Tel. 25-22

Kobieta, która oddała siebie, swoje życie — rozszalałym zmysłom, to
WŁADCZYNI LIBANU
Kobieta, która w objęciach wytwornych don-żuanów i pijanych marynarzy dawała upust swym wezbranym namiętnościom, to
WŁADCZYNI LIBANU
Kobieta, której treścią życia były szalone orgje we wspaniałym pałacu, to
WŁADCZYNI LIBANU
Film, pełen egzotycznego czaru, dyszący namiętnością pustyni, to
WŁADCZYNI LIBANU
Najwspanialszy triumf, francuskiej kinematografji, oraz głośnego powieściopisarza francuskiego, Pierre Benoit, autora niezapomnianej „ATLANTYDY", to
WŁADCZYNI LIBANU

Pierwsza petycja do ministra Miedzińskiego.

Urząd pocztowy № 4 funkcjonuje fatalnie.

Pierwsze łódzkie stowarzyszenie kupców — detalistów województwa łódzkiego złożyło nowomianowanemu ministrowi poczt i telegrafów p. Bogusławowi Miedzińskiemu petycje w sprawie aktualnych potrzeb i postulatów drobnego kupiectwa łódzkiego.

Po zanalizowaniu potrzeb ogólnych drobnego kupiectwa w zakresie racjonalnej pracy urzędów pocztowych w Łodzi — petycja zwraca szczególną uwagę na stosunki, panujące w urzędzie pocztowym nr. 4 przy ul. Piotrkowskiej nr. 17.

Urząd ten spełnia wobec oddalenia głównej poczty od centrum handlowego Łodzi i jej głównej arterji komunikacji ulicznej — role głównego urzędu pocztowego dzielnicy handlowej.

Zadanie to spełniane jest jednak z pominięciem potrzeb ludności i sfer przemysłowo - kupieckich.

Urząd pocztowy zamknięty jest dla interesantów od godz. 1 do 3 po poł., t.j. wówczas, gdy panuje wielki ruch. Z drugiej strony praca w urzędzie tym kończy się już o godz. 6 wiecz., co również odbija się fatalnie na potrzebach miejscowej ludności i kupiectwa.

Z tych względów w wymienionej petycji stwierdzono konieczność skasowania w urzędzie pocztowym przy ulicy Piotrkowskiej 17 przerwy obiadowej i przedłużenia urzędowania do 7 wiecz., a wreszcie przyjmowania po tej godzinie depesz, listów poleconych i pośpiesznych, tak jak to ma miejsce w głównym urzędzie pocztowym.

Podania, odpisy i poświadczenia

podlegają nowym opłatom stemplowym.

Nowa ustawa o opłatach stemplowych spowodowała wiele nieporozumień przy pobieraniu tych opłat i nie wszędzie jednakowo jest interpretowana

Celem wprowadzenia jednolitości we wszystkich urzędach administracyjnych min. spraw wewn. wystosowało okólnik do władz administracyjnych II instancji, ustanawiający następujące stawki opłat stemplowych:

1) Podanie podlega zasadniczo opłacie w wysokości 3 zł. od pierwszego egzemplarza, bez względu na ilość arkuszy, oraz po 50 gr. od każdego załącznika tudzież od drugiego i dalszych egzemplarzy lub odpisów podania — również bez względu na ilość arkuszy.

2) Świadectwo urzędowe podlega zasadniczo opłacie w wysokości 3 zł.

3) Za sporządzenie przez urząd państwowy dokumentu urzędowego w formie duplikatu, jak również za sporządzenie przez urząd i poświadczenie bądź kopji dokumentu bądź wyciągu należy się opłata w wysokości 1 zł. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej.

4) Za poświadczenie przez urząd odpisu lub wyciągu, sporządzonego przez stronę jest pobierana opłata stemplowa w wysokości 50 gr. od każdej stronicy pełnej lub zaczętej.

5) Za poświadczenie podpisu w drodze urzędowej pobiera się przy jednym podpisie 1 zł. przy dwóch podpisach 2 zł., przy 3 lub więcej 3 zł.

Oferty w sprawach gospodarczych, dotyczących urzędów państwowych są wolne od opłaty.

Pabjanice będą oświetlone.

Już zawarto umowę z dyrekcją kolejek dojazdowych.

Jak już donosiliśmy, samorząd m. Pabjanic postanowił zaprowadzić w mieście elektryczność i jedynie nie mógł się zdecydować, czy wybudować własną elektrownię czy też korzystać z prądu kolejek dojazdowych.

Onegdaj, sprawa ta została wreszcie zadecydowana i magistrat postanowił zawrzeć umowę z dyrekcją kolei dojazdowych która dostarczać będzie prądu na oświetlenie ulic i mieszkań. b.

Węgiel dla bezrobotnych

nadejść ma w dniach najbliższych.

Jak wiadomo, bezrobotni nie otrzymujący zapomóg pieniężnych, otrzymać mieli w roku bieżącym zapomogi w naturze, które składać się miały z deputatów żywnościowych i węglowych.

Deputaty żywnościowe dość dawno zostały już bezrobotnym wydane, węgiel jednak dotychczas nie nadszedł.

W dniu wczorajszym organizacje zawodowe otrzymały wiadomość od swych komitetów centralnych w Warszawie, że na skutek interwencji u władz centralnych, ministerstwo pracy i opieki społecznej wysłało już delegata do Katowic, który ma za zadanie przyśpieszenia ładunków węgla dla bezrobotnych.

W ten sposób w najbliższych dniach węgiel do Łodzi nadejdzie i bezpośrednio potem zostanie rozdzielony między bezrobotnych, niepobierających zasiłków pieniężnych. —cd—

CASINO

Pean na cześć wielkiej miłości nieznającej różnic ani przekonań!

KOCHANKA OFICERA OCHRANY

Dramat w 10-ciu aktach.

Rolę główną kreuje znany ze swego talentu, ulubieniec Łodzi — — — WŁODZIMIERZ GAJDAROW

Specjalną, dostosowaną do obrazu ilustrację muzyczną opartą na motywach rosyjskich wykona powiększona orkiestra w połączeniu z oryginalnym chórem rosyjskim

ZIELONA PAPUGA Prolog-uwertura z opery Glinki „Żyźń za carja".

Od 1 i pół do godz. 3-ej cena miejsc 1 zł. i 50 gr. — Chór i orkiestra od godziny 5-tej.

Casino.

—:—

Kochanka oficera ochrany

z Włodzimierzem Gajdarowem.

Artystyczne występy chóru rosyjskiego „Zielona Papuga".

Prawdziwie rosyjski — choć w Niemczech wyprodukowany — film. Posiada w sobie bez porównania więcej tej „rosyjskości", aniżeli niedawno wyświetlane „Białe Noce" i dlatego też bardziej przypada do gustu.

Tam było nieco zadużo melodramatu, ckliwości i swoistego „romantyzmu" amerykańskiego, tu zaś ma widz przed sobą najwierniejszą rzeczywistość, która przemawia doń bezpośrednio.

Film zaczyna się bez żadnych przydługich wstępów, bez niepotrzebnych introdukcji. Odrazu akcja. Żywiołowa, porywająca, taka, jakiej się od spółczesnego filmu wymaga. Piękna, młoda rewolucjonistka, Olga, i wymarzony jej kochanek — Włodzimierz Bobrikow (Włodzimierz Gajdarow). Kochają się najczystszą, potężną miłością, której owocem jest rozkoszne bobo. Oficer, nie bacząc na swe arystokratyczne pochodzenie, pragnie połączyć się ze swą ukochaną węzłem małżeńskim, jednakże trafia na opór ojca.

Przeżywa tragedję. Pewnego razu dostaje rozkaz aresztowania rewolucjonistów, którzy mają zebranie w jakimś podrzędnym hoteliku. Wpada tam na czele kozaków.

Wspaniała scena nierównej walki, ścinająca krew w żyłach i przyśpieszająca tętno serca. W zamieszaniu aresztowana zostaje Olga, jako podejrzana o zastrzelenie żołnierza. Sąd polowy, w którym bierze udział jej kochanek, skazuje ją na zsyłkę na Sybir.

Pełne grozy i upiornej męki postacie „katorżników", pędzonych nahajkami po białym śniegu na wygnanie... Straszna przeszłość wstała, zda się, z grobu i spojrzała pustemi oczodołami na widownię...

Włodzimierz, chcąc odszukać Olgę, wstępuje do partji rewolucyjnej, potem jednak przy poparciu generała Repnina otrzymuje akt łaski dla ukochanej.

Przez ten czas Olga uciekła z Sybiru. Ucieczkę ułatwił jej kozak „szczera dusza", który się w niej na zabój zakochał.

Piękna dziewczyna zostaje przyjęta do cyrku, gdzie produkuje się jako „tancerka z wężami". I znów reżyser roztacza przed nami nowy świat — świat wędrownego cyrku, z bestjalskim dyrektorem i zakulisowymi amantami, polującemi na ładne tancerki.

Po pewnym czasie Olga zostaje znowu ujęta przez żandarmerję. Akcja coraz bardziej zyskuje na rozmachu i wyładowuje się w ostatniej scenie ostatniego aktu.

Taki jest mniejwiecej krótki, bardzo krótki konspekt tego filmu, obfitującego w bogate, pełne ekspresji fragmenty.

Taniec rosyjski „z prysiudami" w V akcie — to majsterszyk jakiego dotychczas nie widziano.

To jeszcze nie wszystko. Dalszy ciąg tej recenzji winien przypaść w udziale krytykowi muzycznemu, któryby należycie oświetlił ilustrację muzyczno-wokalno do „Kochanki oficera ochrany".

Koncert! Koncert, który ze względu na swe artystyczne walory powinien być słuchany oddzielnie.

Znany ze swego wysokiego poziomu oryginalny chór rosyjski „Zielona Papuga" wykonał pieśni rosyjskie z taką brawurą, że musiał je na żądanie publiczności kilkakrotnie powtórzyć.

„Kochanka oficera ochrany" — to nowy, poważny sukces kino-teatru „Casino".

W. G.

Wychowawcy naszych dzieci

obradować będą nad aktualnemi zagadnieniami szkolnictwa.

W pierwszych dniach lutego odbędzie się w Łodzi cały szereg zjazdów dyrektorów i pedagogów okręgu szkolnego łódzkiego.

I tak w czasie tym obradować będzie 2-dniowy zjazd dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących, państwowych i prywatnych oraz delagatów rad pedagogicznych, celem rozpatrzenia wszelkich kwestji, związanych z wprowadzeniem nowych przepisów o egzaminach dojrzałości.

Na zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów fachowych w powyższej kwestji, ewentualne wnioski zaś, przyjęte przez zjazd przesłane będą wydziałowi programowemu ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ.

W zjeździe spodziewany jest również udział delegatów ministerstwa.

Jednocześnie dyrektorzy szkół średnich państwowych odbędą w kuratorjum konferencję w sprawie wprowadzenia w życie nowej ustawy o stosunkach personalnych w nauczycielstwie.

Nadto, również w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, odbędą się w tej samej sprawie zjazdy inspektorów szkół powszechnych, dyrektorów państwowych szkół zawodowych oraz dyrektorów seminarjów nauczycielskich.

Wszyscy bezrobotni

winni być zwolnieni od podatku lokalowego.

Związek pracowników handlowych i biurowych postanowił zwrócić się do utworzonej w czwartek międzyzwiązkowej komisji ochrony lokatorów z szeregiem postulatów, dotyczących bezrobotnych pracowników umysłowych. W rezolucjach tych postanowiono domagać się zupełnego umorzenia komornego za cały okres bezrobocia, uchylenia eksmisji bezrobotnych i wszystkich tych, których zaległość powstała wskutek wywołanej kryzysem niepomyślnej sytuacji materjalnej, zwolnienia bezrobotnych od podatku od lokali bez żadnych zastrzeżeń i bez względu na okres, za który podatek się należy, natychmiastowego wszczęcia akcji mieszkaniowej dla eksmitowanych, natychmiastowego wstrzymania wzrostu komornego dla wszystkich mieszkań, oprócz luksusowych oraz uznania zaległości z tytułu komornego za długi, niepowodujący eksmisji, jako dług zwykły.

Sprawy te mają być rozpatrywane na jednem z najbliższych posiedzeń komitetu.

Import Samochodów „B. ROZNER i S-ka"

„LINCOLN" Ford „FORDSON"

BIURO: Łódź, Przejazd № 2, tel. 55-26.

Poleca: Samochody osobowe ciężarowe i podwozie marki — „FORD"

Samochody luksusowe „LINCOLN" Traktory rolniczo-przemysłowe — „FORDSON"

Skład bogato zaopatrzony w oryginalne części zamienne, akcesoria i gumy.

DZIAŁ KOBIECY.

Jak należy prać RADIONEM.

I.

Mało jest środków do prania, które nadają się dla wszystkich tkanin. Natomiast nowy idealny środek samopiorący Radion nadaje się nietylko do prania białej bielizny, ale pierze doskonale bieliznę kolorową, wełnianą, bawełnianą, jedwabie, Crepe de Chine i t. p.

Ponieważ Radion zabija bakterje i doskonale dezynfekuje, można go specjalnie polecić do prania bielizny chorych i bielizny dziecięcej.

Niezmiernie ważnem jest, aby Radion użyty był odpowiednio według przepisu i w zależności od rodzaju bielizny. Poniżej pozwalamy sobie podać kilka praktycznych rad dla wszystkich przyjaciół Radionu w całym kraju.

Pranie bielizny białej.

Bieliznę należy przed praniem namoczyć — najlepiej na noc. Do szczególnie twardej wody trzeba dodać 2—3 łyżki Radionu na balję.

Po namoczeniu przygotowuje się roz czyn — rozpuszczając jedno deka (niepełna łyżka stołowa) na 1 litr zimnej wody. Aby stosunek ten był należycie zachowany, poleca się zmierzyć zawartość kotła, w którym ma być gotowana bielizna.

Sypania Radionu bez miary trzeba unikać.

Nie wolno nigdy używać do sporządzania rozczynu wody ciepłej, lub gorącej, gdyż wtedy działanie Radionu osłabia się.

Również niepożądanem jest wsypywanie do kotła całej paczki naraz. — Radion trzeba sypać do wody potroszę i dobrze mieszać rozczyn. Jeżeli tworzą się grudki, to należy je rozetrzeć.

Do rozczynu Radionu nie trzeba dodawać ani mydła, ani innych środków— byłoby to niepotrzebną stratą pieniędzy, bo Radion zawiera 50 proc. doskonałego mydła Jeleń-Schicht i nadaje bieliźnie śnieżną białość bez pomocy innych środków.

Dalszy ciąg nastąpi. Wyciąć i zachować.

ODZNACZENIE.

Znana firma łódzka „B-cia Seidenwurm", Kilińskiego 87 odznaczona została dyplomem honorowym i złotym medalem (Grand-Prix) na wystawie w Leodjum (Belgja) ze swe wyroby pończosznicze.

PODWIECZOREK KLUBOWY.

Dziś, w niedzielę, dnia 23 stycznia r. b. o godzinie 5-ej po południu odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków związku i wprowadzonych gości.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w brązowem opakowaniu.

Mówić z ludźmi po ludzku!

rozkazał swym podwładnym minister Składkowski.

Biurokratyczne załatwianie „kawałków“ musi ustać.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych pismo zawierające szereg zarządzeń w kierunku usprawnienia toku czynności w województwie.

M. in. wspomniane pismo, celem podkreślenia odpowiedzialności osobistej urzędników, zarządza, by przy wejściu do urzędu wojewódzkiego i podległych mu władz, były wywieszone

tablice z podaniem rozkładu i numerów pokoi

oraz z wskazaniem spraw urzędowych, załatwianych w poszczególnych pokojach; pozatem na drzwiach wejściowych do każdego pokoju winny być wypisane: numer pokoju, sprawy załatwiane w tym pokoju i nazwiska zatrudnionych urzędników, na biurku zaś każdego z urzędników ma być wystawiona tabliczka zwrócona w stronę interesanta, na której wypisane **być winno: nazwisko urzędnika, tytuł urzędowy, oraz wyraźne zdefinjowanie kategorji załatwianych spraw.**

Wszystkie akty, prócz podpisów oryginalnych, winne nosić poniżej w nawiasie wydrukowane na maszynie lub napisane kaligraficznie nazwisko urzędnika.

W sprawie inspekcji pismo zapowiada, iż inspekcje reprezentacyjne odbywają się w myśl każdorazowo ustalonego programu. Inspekcje zaś poświęcone poznaniu życia codziennego, będą przeprowadzane w dalszym ciągu przez p. ministra bez zapowiedzi. Podczas inspekcji tych wymagane będą przedstawienia istotnego codziennego życia ludności i urzędów.

W sprawie korespondencji z ludnością, pismo podkreśla konieczność jasnego, zwięzłego podawania do wiadomości ludności odpowiedzi i decyzji władz na złożone podania.

W odpowiedziach tych należy uwzględniać wiadomości życiowe i prawne tego, do kogo się pisze, zawsze w celu istotnego poinformowania interesanta o sposobie załatwienia jego sprawy. W tym celu

należy używać języka właściwego w mowie potocznej

i podawać istotną przyczynę tego, a nie innego sposobu załatwienia sprawy. **Zabronione jest zwłaszcza powoływanie się na same paragrafy ustaw bez jednoczesnego przytoczenia ich treści.**

Ważny jest następny punkt pisma, żądający poszanowania czasu ludności. Należy wpajać w umysły podwładnych urzędników, a szczególniej I. instancji, że **czas oczekującego interesanta jest dobrem ogółu.**

Gospodarstwo rolne pracownia rzemieślnika są warsztatami, od sprawności których zależy wydajność pracy, dobrobyt i bogactwo państwa: stąd czas interesanta należy szanować, jako dobro ogólne. Wynika stąd konieczność szybkiego załatwiania interesantów i niedopuszczania do zaległości spraw.

Ostatni punkt wreszcie zajmuje się sprawami odznaczeń, podkreślając konieczność wynagradzania również mniej znanych całej Polsce, ale nieraz dobrze zasłużonych dla pewnej miejscowości, okolicy lub powiatu. Nadanie odznaczeń tym cichym, nieznanym a zasłużonym pracownikom, będzie dowodem głębokiej i objektywnej znajomości administracyjnego terenu.

Specjalny urząd „ruchu“

czuwać będzie nad wykonywaniem przez nas przepisów

Biada tym, którzy nie umieją chodzić „prawidłowo“

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Bieleckiego odbyła się w urzędzie wojewódzkim w sprawie ruchu kołowego i ulicznego, konferencja, w której wzięli udział: z ramienia miasta wiceprezydent inż. Wojewódzki, policji państwowej nadkom. Izydorczyk z komisarjatu rządu nacz. Lewadowski i z dyrekcji robót publicznych inż. Adolf z inż. Korabińskim.

Tematem konferencji była sprawa scentralizowania w wydziale bezpieczeństwa województwa wszelkich spraw, dotyczących ruchu kołowego i ulicznego w szczególności wydawania kwalifikacji, opracowywania odnośnych przepisów, dotyczących ruchu, sprawy podatkowe, karalność itp. właścicieli i kierowców dorożek, taksometrów, wozów, autobusów itp.

Wszystkie te sprawy załatwiaćby miał specjalny urząd ruchu kołowego przy wydziale bezpieczeństwa w województwie.

Na konferencji wyrażono zasadniczą zgodę na powyższy projekt oraz uchwalono powierzyć pp. Izydorczykowi, Lewandowskiemu i naczelnikowi wydziału przedsiębiorstw miejsk. inż. Berlinerowi szczegółowe opracowanie programu zadań, jakie miałby do spełnienia nowy urząd.

M. in. postanowiono, iż posterunki policyjne na rogach ulic zostaną zaopatrzone w odpowiednie pełnomocnictwa i bloki, celem wymierzania kar doraźnych na osoby, które, będą przechodziły ulice miasta z jednego chodnika na drugi nie pod kątem prostym, **w myśl** obowiązujących przepisów.

Dr. Tomaszewicz

ma zostać nacz. lekarzem kasy chorych.

Zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia zarządu kasy chorych, rozposany zostanie konkurs na stanowisko naczelnego lekarza kasy, a to wobec ustąpienia dr. Kłuszyńskiego. Projekt nowej umowy z lekarzem naczelnym opierać się ma na umowie dotychczasowej z dr. Kłuszyńskim, a najwięcej stosunkowo szans do bjęcia tego odpowiedzialnego stanowiska ma dotychczasowy zastępca naczelnego lekarza kasy chorych m. Łodzi dr. Tomaszewicz.

POD SĄD DORAŹNY

będzie oddany każdy inteligentny mieszkaniec Łodzi, który do 1-go lutego r. b. nie będzie abonentem największej i skupiającej wśród swych członków elitę łódzkiej inteligencji,

WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK w 4-ch JĘZYKACH ALFREDA STRAUCHA, ul Narutowicza 14.

Zniżki na koncerty.

Prenumeratorzy „Republiki“ otrzymywać będą 20 proc. rabatu.

DOM BANKOWY Józef Skowronek

Warszawa, Wierzbowa 9 (Plac Teatralny),

Załatwia wszelkie czynności bankowe Korzystna lokata kapitałów. **Inkaso weksli.** Kupno i sprzedaż **Rosyjskich papierów procentowych.** 25

KOMUNIKAT.

W związku z „listem otwartym“ pani B. Rabinowicz do Związku Lekarzy Dentystów, umieszczonym w „Republice“ w dniu 24 grudnia komunikujemy, że Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 20 b. miesiąca rozpatrywał sprawę lekarza-dentysty **J. Rotenberga** i po zapoznaniu się z wyrokiem Sądu polubownego z dnia 17.I. 1927 w sprawie powyższej — uznał postępowanie kolegi **Rotenberga za słuszne i uzasadnione.**

Zarząd Związku
Lekarzy Dentystów
Oddział łódzki.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w brązowem opakowaniu.

W fotelu i za kulisami.

Mecenas Bolbec i jego mąż.

Komedja L. Verneuil'a.

Ani cienia niemieckiego usposobienia kontemplacyjnego, który przebija często gęsto poprzez komedjowe zacięcie. Ani krzyty słowiańskiego, uczuciowego stosunku do ludzi i rzeczy. Ani odrobiny włoskiej inklinacji do symbolizowania. Ani pyłka angielskiej filozoficznej ironji. Ot, poprostu, prawdziwie francuska, beztroska, wesoła, żywa komedja, ten „Mecenas Bolbec i jego mąż“... Świętość, szacunek, nastrój uroczysty — Boże, jakie to nudne! A tu poprostu patrzy się na całe życie przez szkła dobrego humoru. Przestępstwo jest dobrym żartem, kancelarja adwokacka — miejscem świetnej komedji, sąd — gromadą stetryczałych starszych panów, dependent adwokacki — rozkosznym poetą, akta — schroniskiem dla sonetów, mąż — głupaskiem, żona... — żona jest wszystkiem: Madame la maitre Bolbec i zazdrosną lwicą, znakomitym prawnikiem i maupassantowską bohaterką, kochającą połowicą i niewierną małżonką. Życie jest wesołe, nieprawda?

Jeśli w rewjach „Casino de Paris“ pokazują Francję, jako nagą midinetkę w czerwonym kołpaku, jeśli w „Moulin Rouge“ świetnie ucharakteryzowany na prezydenta republiki aktor wyprawia błazeńskie brewerje, czemuż nie mamy uwierzyć pani Bolbec, że na konkursie charlestona przewodził jury sam szef protokułu prezydjum rady ministrów? Bo przecież życie jest zabawne, miłe, wartkie, podlane sosem piquant. Takiem jest przynajmniej w komedji francuskiej i dlatego prawdziwie dobra komedja musi być zawsze francuska.

Jeżeli już satyra — to na wszystko, łącznie z powagą prawa i sakramentem małżeństwa. Ale satyra ta nie włazi nikomu pod piąte żebro, raczej ślizga się po powierzchni codziennych przeżyć i kłopotów i łaskocze gdzieś jakieś nerwy śmiechu i dobrego humoru. We francuskiej komedji, jak we francuskiej kuchni: lekko, strawnie, smacznie i bez przesytu.

I dlatego, dobrzy ludzie idźcie do teatru na tego „Mecenasa Bolbeca“! W naszej ciężkiej szarzyźnie przyda się trochę beztroskiego śmiechu, wysoki rząd Rzeczypospolitej winien nie tylko zwolnić od cła francuski humor, ale jeszcze obniżyć podatki tym obywatelom, którzy potrafią się serdecznie ubawić. Byłaby frekwencja w teatrze, co?...

***

Komedja wystawiona wyśmienicie. Przedewszystkiem i nareszcie ‚odkryty‘ został **p. Grolicki.** Ależ to szczery, prawdziwy, wysokiej próby talent! „Mąż mecenasa“ nie tylko żył, ale mienił się wszelkimi barwami człowieka, który sumiennie zasłużył na to, aby omal nie został rogaczem. Sam „mecenas Bolbec“ — **p. Iza Kozłowska** ze znaczną dozą aktorskiej intuicji świetnie przetrawiła swój typ i potrafiła składnie i ładnie zmienić adwokacką togę na wieczorową suknię kobiety szalejącej i gotowej na... wszystko. **P. Czylewska** jest kobieca w dobrym tonie, miła, prześlicznie ubrana, apetyczna, a co najważniejsze — czyni ze swej niewielkiej roli prawdziwe bijou komedji. Do djaska, nie dziwię się wcale temu żonatemu adwokatowi, który przyjmuje jej sprawę rozwodową i powiada: „Dopóki nie zmuszę sądownie męża pani do płacenia 5000 franków renty miesięcznej, póty sam płacę i... kocham panią!“

Wreszcie gorzkie słówko dla **p. Krotkiego,** który widocznie tak wżył się w swą rolę z „Osiołka“, że nie może o niej zapomnieć. Dependent adwokacki, nawet pisujący wiersze do Madame la maitre Bolbec, niekoniecznie musi być tylko wiecznie tym samym, jednostajnym, a więc już nużącym, naiwnym sztubakiem, tak ulubionym przez p. Krotkiego. Przecież w „żłoby dano“ tak różne ujęcia i typy!... Ale, ale zapomnielibyśmy o **p. Zniczu,** który właśnie tym razem dał znów coś nowego, tak rozbrajająco, tak szczerze i po francusku komedjowego, że doprawdy zasługuje na specjalną wzmiankę. Ten biedny, poczciwy buchalter, który jago pokazał się narzeczonej, poszedł z zawodowym apaszem rozbijać kasę, sfałszował testament i spowodował morderstwo — a wreszcie cieszy się, że sprawa przyjmuje dobry obrót, bo właśnie on sam idzie do więzienia — winien otrzymać więcej, niż oklaski i sympatję publiczności. Należy mu się poważna pochwała scenicznego talentu i solidnej pracy.

I dlatego, dobrzy ludzie, idźcie na „Mecenasa Bolbeca“ i bijcie mocne brawo! Tym razem dobrze zasłużone...

Zast.

LOSTR REPUBLIKI
Łódź
23 stycznia 1927

KURJER HANDLOWY

LOSTR. REPUBLIKI
Łódź
23 stycznia 1927

Niesłuszne potrącenia.

Pozwolimy sobie dzisiaj przypomnieć dość stare dzieje, aby w ich świetle omówić pilną sprawę bieżącą Łodzi.

Późnem latem 1923 roku została uchwalona ustawa o podatku majątkowym. Pierwsza zaliczka na ten podatek płatna przed końcem ,ego roku dała skarbowi niebywale znikome rezultaty. Skarb nie był jeszcze wówczas uzbrojony w waloryzację swych danin, a marka polska spadała w szalonym tempie.

Zdecydowano się wówczas w rządzie — dla doraźnego zasilenia skarbu państwowego — nie czekając na prawne upoważnienie do ściągania dalszych rat podatku majątkowego, prosić płatników o dobrowolne zaliczki. Misję pertraktacji z kołami gospodarczemi, a właściwie z poszczególnemi ośrodkami gospodarczemi zlecono ówczesnemu ministrowi p. Korfantemu jako temu, który najlepiej w gabinecie znał „język" kupiecki.

W wyniku nalegań ministra Korfantego szereg organizacji gospodarczych zobowiązał się do wpłat w walutach zagranicznych i opiewających na waluty zagraniczne krótkoterminowych wekslach. Między innemi, a właściwie jedna z pierwszych, podobny układ zawarła gospodarcza Łódź. Sprawa była bardzo pilna. Rząd odwoływał się do patrjotyzmu kupców i przemysłowców. Wskazywał na obowiązek obywatelski, wskazywał zresztą słusznie.

Pod wpływem tych właśnie nalegań Łódź — renomowana wszak jako element niepatrjotyczny w kraju — pośpieszyła skarbowi z pomocą.

Wobec wielkiej pilności sprawy, rząd nie stawiał żadnych warunków. Prosił o weksle w obcych walutach. Nie poruszał kwestji żadnych potrąceń. Nie mógł tego robić, boć wogóle nie było żadnej podstawy legalnej do zmuszenia płatników do zapłat.

Atoli obecnie sytuacja się zmieniła.

Przy okazji obliczania należności z tytułu podatku majątkowego — w związku z płatnością obecnej raty — poinformowano płatników, kupców i przemysłowców łódzkich, iż dokonane przez nich wpłaty wekslami obcowalutowemi nie zostały im w pełni zapisane na dobro. Władze dokonały bowiem szeregu potrąceń.

Przedewszystkiem, z tej racji że ówczesne weksle rząd zdyskontował w PKKP, potrącono z nominalnej sumy wekslowej dyskonto bankowe. Ponadto potrącono różnice kursowa, powstała stąd iż weksle wystawiane były z przeliczenia franków szwajcarskich, mających disagio względem walut pełnomocnych.

Razem tych potrąceń uzbierało się aż koło 11 procent.

Przedstawiliśmy specjalnie historję „układu Korfantego" aby wskazać, że w atmosferze w której układ był zawierany nie mogło być mowy o żadnych potrąceniach, że przeto dokonywanie takich potrąceń nie odpowiada „zgodnej woli stron kontraktujących", a wszak tylko w takiej zgodnej woli stron tkwi wogóle tytuł prawny ówczesnych wpłat wekslowych na podatek majątkowy. Raczej pewien obowiązek getleman'erji wskazywałby rządowi najbardziej wyrozumiałe traktowanie wpłat z „układu Korfantego".

Na tem się opierając, jesteśmy głęboko przekonani, iż ministerstwo skarbu nakaże zanulować wszelkie obecnie dokonane potrącenia.

A. Z.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

W notesiku bus'nessmana.

Łódź, 23 go stycznia

DOM MOD BOGUSŁAW HERSE, spółka akcyjna, ogłosił swój bilans na dzień 1 lipca 1926 roku.

Likwidalność pierwszorzędna. Kapitały własne 2758 tys. złotych. Nieruchomości, ruchomości, maszyny — 2.097 tys. złotych; udziały 80 tys.

Płynne zasoby wynoszą 1.473 tysięcy złotych (z tego remanet 1.302 tys., dłużnicy — 131 tys.). Wierzyciele 717 tys. zł.

Okres operacyjny zakończony zyskiem czystym — 138 tys zł. Ogólny zysk brutto — 123[illegible] tys. zł., z czego koszty handlowe pochłonęły zgórą połowę, pokaźną pozycję stanowią różnice kursowe i procenty.

TADEUSZ KRAFT i S-KA, Fabryka konfekcji, składy sukna w Warszawie wykazują zysk netto na 30 czerwca 1925 r. — 44 tys. zł. (zysk brutto 701 tys.).

Kapitały spółki wynoszą 237 tys. zł., z czego 219 tys. zł. w formie lokaty ciężkiej.

W SPRAWIE OGRANICZEŃ PRZEMIAŁU mąki do 70 proc. odbędzie się rozstrzygająca narada w ministerstwie spraw wewnętrznych w przyszły piątek. Podobno chleb 70-ło proc. jest zdrowszy od obecnie wypiekanego.

PIERWSZA PIEKARNIA mechaniczna w Polsce otwarta została w Krakowie. Narazie dokonano w niej jedynie próbnego wypieku, gdyż nie przybył zaangażowany monter z zagranicy. Piekarnia przy 16 godzinach pracy dziennej może wypiec 700 kg. pieczywa pszennego i 12 tys. kg. chleba.

CEMENT POLSKI, którego wyrób stoi wysoko pod względem technicznym, stara się obecnie zająć odpowiednie miejsce w imporcie do francuskich krajów kolonjalnych.

MARŻA DLA NOT dolarowych (w stosunku do kabla) nieco wzrosła; powodem jest zmodyfikowanie warunków towarzystw asekuracyjnych co do transportu ich wprost z portów niemieckich do Nowego Jorku; wskutek czego noty znajdują łatwy zbyt do Niemiec.

BANK DYSKONTOWY jest obecnie najbardziej poszukiwaną akcją na giełdzie. Jak widzimy, giełda po kolei goni wgórę wszystkie akcje bankowe.

Umarzanie grzywien podatkowych

odcyć się może jedynie w drodze wyroku sądowego

Na podstawie urzędowych danych podajemy następujące wyjaśnienie, dotyczące umarzania grzywien podatkowych.

Art. 113 ustawy z dnia 15 lipca 1915 roku postanawia, że w razie, gdy obwiniony, otrzymawszy od władzy skarbowej (komisji szacunkowej) orzeczenie karne, zażąda rozpatrzenia sprawy przez sąd, tenże sąd przeprowadza postępowanie w trybie przepisanym dla wszczętych spraw w drodze sądowej.

Sąd nie występuje zatem w tym wypadku, jako władza odwoławcza w stosunku do władzy skarbowej (komisji szacunkowej), lecz jako władza odrębna, wydająca samodzielnie wyrok, nie pozostający w związku z orzeczeniem karnem władzy administracyjnej.

Po wydaniu przez sąd wyroku, orzeczone przezeń grzywny są ściągane przez organy sądowe i zarachowywane na budżet ministerstwa sprawiedliwości, przeto po ogłoszeniu wyroku sądowego (i bez względu na treść tegoż) winna władza administracyjna nałożoną przez się grzywnę umorzyć.

Grzywien, nałożonych w drodze administracyjnej, nie należy egzekwować, jeżeli płatnik zażądał rozpatrzenia sprawy przez sąd; o ile jednak władza skarbowe taką grzywnę ściągnęła zanim zapadł wyrok sądowy, wówczas na podanie strony, po zapadnięciu wyroku sądowego i po porozumieniu się z właściwym sądem, należy zarządzić przerachowanie tejże grzywny na budżet ministerstwa sprawiedliwości, wzgl. zwrócić stronie w gotówce.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na to, że grzywna może być ściągana dopiero po wydaniu orzeczenia przez władzę skarbową II instancji, wzgl. po zapadnięciu wyroku sądowego I instancji.

Sądy, zniżając — wedle swobodnego uznania — nałożone przez władze administracyjne grzywny, w niczem nie wykraczają poza granicę zastrzeżonych uprawnień i to nawet wówczas, gdy schodzą poniżej minimum, zakreślonego ustawami specjalnemi.

W tych jednak wypadkach, gdy zdaniem władz skarbowych orzeczona grzywna jest za niska lub obwiniony został zwolniony od kary, winny władze zwrócić się do prokuratora z wnioskiem o wniesienie skargi od pierwszego wyroku do wyższej instancji.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8,97 i pół — 8,96

CZEKI.

Belgja 125,17
Londyn 43,78 — 43,68
Nowy Jork 9,— — 8,98
Paryż 35,67 i pół
Praga 26,72 i pół — 26,66 i pół
Szwajcarja 173,75 — 173,37 i pół
Wiedeń 126,90
Włochy 39,25 — 39,15

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka kolejowa 93,50
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 47,25
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 97,—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 40,—
5 proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 48,90 — 49,—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 36,—.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 11,50 — 11,75
Bank Handlowy 4.10 — 4,15
Bank Polski 93,50 — 93,— 93,25
Bank Zachodni 1,85
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,50
Bank Zarobkowy 8,—
Bank Przemysłowy Lwów 0,16
Kijewski 0.26 — 0,27 — 0,26
Puls 4.40 — 4,50
Siła i Światło 39,— — 40,—
Częstocice 1,40
Gosławice 41,—
Michałów 0,28 — 0,30
Cukier 3 45 — 3,70
Firley 28,—
Wysoka 4,— — 4,15
Węgiel 81,— — 83,50
Nobel 2,65 — 2,70
Cegielski 18,— — 18,50
Fitzner 2,60
Lilpop 19,50 — 19,20
Modrzejów 5,50 — 5,80
Norblin 104
Ortwein 0,29
Ostrowieckie 15,— — 15,15
Parowozy 0,59 — 0,67
Pocisk 1,65
Rudzki 1,35 — 1,41 — 1,40
Starachowice 2.43 — 2,48
Żyrardów 12,75 — 13.10 — 13,—
Borkowski 1,35 — 1,40
Spirytus 2,10

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 22 stycznia

100 złotych 57,20 — 57,35, czek na Londyn 25,06 3/8, telegraf. wypłaty na Londyn 25,06 3/4, na Berlin 122 247 — 122,553, na Warszawę 57,20 — 57,35

Londyn, 22 stycznia

Nowy Jork 4,85 11/32
Niemcy 20,48 3/8
Szwajcarja 25.19 3/4
Francja 122,52
Praga 163,87
Wiedeń 34,42
Warszawa za 1 funt szterl. 43,50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 22 stycznia 1927 roku.

Za 100 złotych:

Zurych 57,50, Berlin 46,46 — 46,94, wypłaty telegraf. na Warszawę 46.63—46,87, na Poznań 46,58 — 46,82, Wiedeń czeki 78 44 — 78,94, banknoty 78,38 — 79,38, Praga 376,25.

Nowe monety polskie.

Bank Polski otworzył przed kilku dniami nowe kasy dla wymiany obcych monet złotych na polskie.

Pierwsze monety złot po 10 i 20 złotówki ukazały się już na rynku. Są one artystycznie wykonane ze złota próby 900.

Na przedniej stronie widnieje portret króla Bolesława Chrobrego w koronie: w otoku napis „Bolesław Chrobry — 1025—1925". Jest to przypomnienie o 900-letniej rocznicy śmierci wielkiego króla Polski.

Bank Polski pobiera narazie opłaty za wybicie złotych pieniędzy: 20 gr. od monety 10-złotowej i 30 gr. od 20-złot.

Jak się dowiadujemy nowe banknoty 20-złotowe ukażą się na rynku już 1 lutego b. r. Pięćdziesiątki wypuszczone zostaną dopiero około 15 lutego.

Doroczne walne zebranie

Stow. kupców i przemysłowców.

W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej wieczór odbędzie się 9 walne doroczne zebranie członków centralnego Stowarzyszenia kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10)

Na porządku dziennym znajduje się szereg niezmiernie ważnych zasadniczych spraw, a m. in. dyskusja nad zamierzeniami centralnego Stowarzyszenia w bieżącym roku.

Dolar w Łodzi.

Wczoraj kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych nadal bez zmiany 8,98 w płaceniu i 8,99 w żądtniu.

Tendencja utrzymana. Obroty minimalne.

Nauka artystycznego tkactwa ręcznego.

Kurs I obejmuje technikę dywanów perskich i smyrna, kilimów i sumaków.

Kurs II półgobelinów i gobelinów.

Wytwórnia i reperacje wszelkiego rodzaju dywanów perskich sumiennie i tanio.

Cegielniana 31, m. 5,
między 10—1 oraz 3—6.

Symfonja Humoru.

Dziś cała Łódź spotyka się w Cukierni B. GOSTOMSKIEGO, gdzie znakomity kwartet pod kierunkiem niezrównanego skrzypka K. Żelazo przy udziale ulubionego pianisty M. Ptaszyńskiego wykona najnowsze szlagiery muzyczne.

Scala OPERETKA wiedeńska
Dziś o g. 3.30 popołudniu
„WIEDEŃSKA KREW".
Dziś o g 9.15 w. CYRKÓWKA.

„ARS"
Dom Przemysłu Artystycznego,
sztychy, kilimy, ceramika i t. p.
Sienkiewicza 63.

„ELEKTRON"
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 39
TELEFON 24-42
SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
PO CENACH UMIARKOWANYCH

Wyprzedaż Posezonowa!

Ceny częściowo zniżone do 50%.

Zapasy nie wielkie, radzimy się spieszyć!

Suknie z Popeliny ceny dawn. zł. — do 12.— teraz 22.— 26.— 32.—

Palta damskie ostatnie fasony, ceny jedwabne dawn. do 125.— teraz **78.—**

Z futrzanem kożuch i mouton dawn. do 175 teraz **108.—**

Garnitury męskie dawniej do 110.— teraz 44.— 48.— **48.—**

Szmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100 i 102.

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odznaczona złotym medalem.

Mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej

Łódź, ul. Piotrkowska 154,

Kurs kroju nasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słojdu robót frebloweskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fasonów papierowych.

Kurs modniarstwa. Nauka kapeluszy.

KURS HAFTU MASZYNOWEGO.

Do odstąpienia

część lokalu handlowego

w którym mieści się skład fabryczny towarów włok. Wszelkie urządzenie składu i biura oraz dobrze zaprowadzona klientela. Najlepszy punkt handlowy miasta. Na żądanie również wolne warsztaty tkackie. Tylko poważni reflektanci zechcą składać oferty do „Republ." pod „G. 5."

Uwaga!

Po długoletnim pobycie zagranicą jako

krojczy damski

wróciłem do Łodzi i poszukuję odpowiedniej posady. Wiadomość: Tel. 2709.

Do sprzedania

1 prawie nowa krótka 75-konna maszyna parowa

Systemu Riedera, **cylinder do ogrzewania.** Bliższych wiadomości udziela Widzewska Manufaktura Sp. Akc. Łódź, Rokicińska Nr 81. Telefon 20-18.

„L'enfant chic"

Pierwszorzędna pracownia ubiorów dziecięcych i dla dorastających panienek poleca wykwintne modele, przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów

Piotrkowska 181 m. 4 Tel. 24-53.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hekrografji

Udziela również lekcji księgowości, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) lo 89, m. 8 (obok poczty)

— Uwaga! — Uwaga! —

Z dniem dzisiejszym odbywają się **KONCERTY** znakomitej rosyjskiej orkiestry mandolinistów pod kierunkiem p. Mikołaja Szarkowa

Gdzie?

w KAWIARNI „ZAKOPIAŃSKA"

117 Piotrkowska 117

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.

poleca po cenach najniższych: Lustra trema toalety jasne ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu. Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów. Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Za 3,000 zł.

sprzedam fabrykę cukierków, składającą się z 4-ch ubikacji, światłem elektrycznem i urządzeniem. Wiadomość Kilińskiego 153, A. Czerwiński.

Mieszkanie

w śródmieściu 4-pokojowe z wszelkim komfortem — luksusowo wykończone — suchy parter w oficynie do odstąpienia. Łask. zgłoszenia sub „Mieszkanie 1000" do redakcji.

Okazyjnie sprzedam

urządzenie sklepowe na manufakturę, galanterję, winiarnię lub delikatesy. Szafy i bufety różnego rodzaju. Wiadomość tylko dziś u dozorcy, Piotrkowska 111.

Ładnie i prędko

pisać uczy Kaligraf

L. BERMAN

ul. Narutowicza 42 m. 13

poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji.

ALA FILHARMONJI

Dziś o godzinie 4-ej po południu

Jedyny występ tańców klasycznych

Wykonawca

Edwin Ludwig

artysta - tancerz

Bilety ulgowe w cenie zł. 1.— dla młodzieży szkolnej, za okazaniem legitymacji do nabycia w kasie.

Chętnie obejmę

posadę majstra tkackiego, pomocnika lub zarządzającego fabryką. Wymagania skromne. Oferty do admin. sub „N. 34".

Dr. med.

J. Imich

Moniuszki Nr. 1, tel. 9-97

Choroby uszu nosa gardła.

Przyjmuje od 3—4 i od 5—7

Firma branży bawełnianej poszukuje rutynowanego biuralistę (tkę) obeznanego z tą branżą. Dokładna znajomość języka polskiego (pożądany niemiecki w słowie i piśmie) i biegłe pisanie na maszynie — konieczne. Tylko wykwalifikowane siły wchodzą w rachubę. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków nadsyłać: Łódź, Poczta Główna, skrzynka nr. 314.

Dom Pończoszniczy „Luxe"

Piotrkowska 51

— Poleca —

francuskie jedwabne i angielskie w najelegantsze desenie

Pończochy

i piękne dziecinne

Pończoszki

i dobre i trwałe w różne desenie

Skarpetki

Po cenach przystępnych

Majster

wykwalifikowany do **fabryki waty poszukiwany** na prowincję. Oferty z odpisami świadectw referencjami i żądaną pensją pod „Wata" do adm. Republiki". 24

Fabryka M. EPSTEINA

Kilińskiego 20, tel. 54 15

przyjmuje roboty na kortowych warsztatach

Kupię w mieście

mały domek

mniejwięcej w cenie od zł. 20—30.00 Oferty pod „A. Z." do administracji.

Do Kompletu

z początkowem nauczaniem

przyjmę dwoje dzieci.

Andrzeja 7, m. 8 od 3—6 w

SZOFER

wykwalifikowany z dobremi świadectwami może się zgłosić w godzinach biurowych, ul. Piotrkowska 121, front, I piętro: m 2.

Ważne dla rodziców

Nowoczesny Zakład Frebelowski

dla dzieci od lat 4-ch

Piramowicza 2 (Narutowicza 44

Kancelarja Kursów Gimnazjalnych

Opłata miesięczna 15 zł.

Zapisy od 11—1 i od 6—9.

Sklep z mieszkaniem

oraz obszerne widne piwnice, nadające się na magazyn lub fabrykację w centrum miasta zaraz do odstąpienia. Wiadomość w firmie „SS-rowie F. Meyera", Łódź, ul. Główna nr. 59.

SKŁAD BŁAWATÓW

w Poznańskiem

wraz z 4-o pokojowem mieszkaniem i kuchnią, centralnem ogrzewaniem do wydzierżawienia Jacek Wawrzon Nakło. Do wtorku do godz. 8-ej wieczór. Wiadomość: Hotel „Savoy" od 19. 1. wiadomość st. Nakło.

Fotografje

nadal po cenach zniżonych:

12 Fotografji retusz	2 zł
6 Pocztówek c. t. retusz.	3 „
6 Fotografji gabinet	10 „
1 Foto-Portret 40x50 c. t.	10 „
1 Foto Kino w 30 pozach	10 „

wykonywa artystycznie

Zakład Fotograficzny

„A. Piotrowski"

Plac Wolności № 6.

Uwaga:

Zdjęcia wykonywa osobiście znany operator F. BUCHCAR b. wł. I. J. TYRASPOLSKI.

Przyjmuje zamówienia na Foto-Kino firm. „A. Piotrowski" plac Wolności 6.

MIESZKANIA

4 lub 5-pokojowego z wygodami poszukuje się od 1-go kwietnia.

Oferty do „Ilustr. Republiki" sub „R K" Pośrednicy wykluczeni.

KILIMY

artystyczne

ul. Żeromskiego 23 m. 11, godz. 4—6

Do wynajęcia

willa na pensjonat w 6 morgowym ogrodzie w Kałach.

35 minut tramwajem z miasta. Tel 27 26

Teofila Łaska

wznowiła lekcje francuskiego.

Al. Kościuszki 41 prawa oficyna I piętro, parter, w godz od 2—4

Ważne dla Pań!

Nadeszły pończochy jedwabne. Na składzie wielki wybór pończoch i skarpetek w różnych gatunkach.

Zawadzki 9 m. 11

Zgubiłam

broszkę brylantową

w formie półksiężyca w centrum miasta.

Uczciwy znalazca zechce ją łaskawie odnieść za wynagrodzeniem Gdańska 77-a m. 5

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Górka Pabjanicka, świadectwo szkolne, wydane przez Dyr. Szkoły Bud. w Poznaniu na imię Zawadzkiego Adama Feliksa. 091 22

Cała naga

Prawda, wyszła na jaw, że

OBRĄCZKI

BIŻUTERJE

ZEGARKI

ZEGARY i t. d.

NAJTANIEJ

na raty

sprzedaje tylko

Jan Chmiel

Piotrkowska 100.

Zgubiono

dnia 15-go stycznia r. b.

złoty zegarek

damski, na wstążeczce szahrowej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do firmy „Elibor" Kilińskiego 70.

Poszukiwana

polsko-niemiecka

stenotypistka

obeznana z biurowością. Oferty sub. G do Adm.

Ważne dla Pań!

Niebywała okazja

Tylko za 2.50 zł. przerabiam kapelusze damskie podług ostatniej paryskiej mody, zaś po 7 zł. kapelusze nowe jedwabne, filcowe, we wszystkich kolorach. Adres: Zawadzka 23 w podw., II wejście, parter.

„TOLA"

Duży lokal

na I-szem piętrze w Rynku głównym w Krakowie nadający się na skład i biura do wynajęcia za czynszem przedwojennym. Zgłoszenia pod „Rynek" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8.

WYTWORZONY SPECJALNIE W CELU DOPEŁNIENIA DOBROCZYNNEGO DZIAŁANIA **Kremu Simon'a**
PUDER RYŻOWY SIMON'a
uchroni Wasz naskórek od oszerzchnięcia i innych podrażnień, jakie sprowadzają złe pudry.
Delikatny, przylegający i lekko pachnący, łączy on w sobie wszystkie wymagane przez Was zalety.
W sprzedaży wszędzie.
CREME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

SZKŁO OKIENNE, INSPEKTOWE I ORNAMENTOWE poleca w wielkim wyborze **po cenach fabrycznych**
H. KROL 3 Piotrkowska 3. Tel. 39-09.
— — Przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklarstwa po cenach konkurencyjnych — —

IWONKA jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze bieliznę.
— z tlenem —
Żądajcie wszędzie.

MEBLE SYPIALNIE, JADALNIE, GABINETY — KLUBOWE, panieńskie, kuchenne oraz pojedyńcze poleca **po cenach przystępnych** na warunkach dogodnych
— W. TYRKELTAUB, 5 Zawadzka 5, w podwórzu. —

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
PIOTRKOWSKA 294
(przy przystanku tramw. pabjanickich).
Tel. 22-89.

Dr. Szykier — Choroby wewnętrzne 11.30—1.30 i 4—6.
Dr. Eychner J. — Choroby wewnętrzne 3—4.
Dr. Polakow — Choroby dzieci 2—3.
Dr. Słobodski — Choroby oczu 11.30—12.30.
Dr. Majbaum — Choroby chirurgiczne 12—1.
Dr. Weisbrum — Choroby uszu, gardła i nosa 2.30—3.30.
Dr. Niewiażski — Choroby skórne i weneryczne 2—4.
Dr. Eychner W. — Choroby kobiece i akuszerja 1—2.
Lek. d-ta Gitis — Choroby zębów i jamy ustnej 10.30—1.30.
Lek. d-ta Horowicz — Choroby zębów i jamy ustnej 2.30—7.

Wizyty na mieście. — Zabiegi i operacje od umowy. — Wszelkie analizy (krwi, moczu, plwocin etc.). — Szczepienie ospy. — Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Naświetlanie lampą kwarcową. — Roentgen.
W niedziele i święta do 2 p. p.

LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. —
Piotrkowska 294, tel. 22 89
przy przystanku tramw. pabjanickich), przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc) operacje, opatrunki.
Porada 3 złote.
— Wizyty na mieście. —
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. Roentgen.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Miód patoka czysty pszczelny kuracyjny, deserowy, bez domieszek, pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem: 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg. 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem.
EUGENJUSZ BILIŃSKI w Zbarażu.

Jakość, a nie ilość

jest najważniejszą rzeczą w pożywieniu. Filiżanka Ovomaltine'y na pierwsze śniadanie zapewnia odżywianie racjonalne i znakomicie wzmacniające każdego, kto narażony jest codzień na duży wydatek energji.

Żądać wszędzie
Dr A. WANDER S.A. BERN
OVOMALTINE także i Ciebie wzmocni!

Jedyna Szkoła
rysunku i malarstwa
pod osobistym kierownictwem Laureata światowej sławy
Profesora Artysty Malarza
Maurycego TRĘBACZA
„Akt wieczorny" — w godzinach rannych Malarstwo i Kompozycja.
Zapisy codz. od g. 4—7.
Piotrkowska 71 front 3 piętro

Modniarstwa
szyuczam gruntownie w ciągu 6 tygodni najnowszym systemem paryskim
72 Zachodnia 72
front, parter, w bramie

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
— Nowomiejska 27 — Tel. 46 08. —
— — Żadnej filji nie posiadam. — —

Dr. Aleksander Margolis
Piotrkowska 81
wznowił przyjęcia.

Brylanty
złoto, srebro, perły zęby sztuczne nawet połamane oraz
KWITY LOMBARDOWE
kupuje i płaci o 60 proc więcej niż wszędzie.
M. LEWIN Piotrkowska № 41, sklep fr

Nasiona
już nadeszły gwarantowane. Cenniki gratis, poleca firma
L. Kołaczkowskiego
Piotrkowska 225
I-sze piętro. 30

REFORMACKIE pigułki z marką **Zakonnik**
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Cena pud Zł. 1,35 wyrobu apteki
Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4. — Żądać w aptekach i w składach z „ZAKONNIKEM". 20—38

Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem — **A. WIERZBICKIEGO**
ul. Piotrkowska Nr. 85.
Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretarjat codziennie od 9-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.
Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej
W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfer urzędniczych, wojskowych, pracowników pryw. i t. p.
wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.
Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 10 wieczorem.
Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma precz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.
Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny: sala gimnastyczna i t. p. **Początek semestru 1 lutego r. b.**

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Wcale nie na Piotrkowskiej 9
MIEŚCI SIĘ MOJ SKŁAD **MEBLI**
TYLKO NA GÓRNYM RYNKU
— ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie —
Najtańsze Źródło Mebli
F. Nasielski, Tel. 43-08 — 2 Rzgowska 2
Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne Długoterminowe kredyty

„Pogotowie Elektryczne"
Światło zgasło—Motor stanął
dzwoń 8-27.
Szybka pomoc elektryczna!!!
Dyżury całą dobę oraz w święta.

Dr. med. Józef Szwajcer
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 6.30—7.30 wiecz.
Pomorska 7, telefon 27-84.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
Ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio — bo w prywatnem mieszk.

Dr. med LUDWIK **RAPEPORT**
ul. Prez. Narutowicza 25 (Dzielna)
tel. 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7 w 142

Dr. med F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Telefon 37-43.
Choroby skórne i weneryczne,
godz przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz

---

Dr med S. KALTOR
specjalista chorób skórnych wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Zwangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8 Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. med. L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 4—7.
NAWROT 8
Telefon 19-90.

Dr A. Grosglik
choroby skórne i weneryczne
Instytut Röntgeno leczniczy i światło leczniczy.
Lampa kwarcowa
Aleja Kościuszki 27
Telefon 51-78
Przyjmuje od 4 do 7

Dr. Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Dr. H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6-go Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Dr. med. IGNACY Margolis
spec chor. oczu przyjm w lecznicy „VITA",
Piotrkowska 45
od 12 1⁴⁰ i od 6 7³⁰
w niedz. 11—12

Dr. A. KRYŃSKI
Tel. 46-10.
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom Roentgena
Al. Kościuszki 31.
Godziny przyjęć od 5—7

DR. MED.
Lajchter
Konstantynowska 9
Tel. 49-66.
Stomatolog Chor. chirurg.
(szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.)
od 1—3 i 7—9
W niedzielę i święta od 10—12

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294.
codziennie od godz. 2—7 wiecz

Do wynajęcia 2 pokoje frontowe
skromnie umeblowane
Andrzeja 43 m. 13
3-II-7

Udzielam
lekcji korespondencji polskiej i niemieckiej.
Wiadomość: Narutowicza 30, m. 5. od godz. 2-ej do 4-ej ppoł. 23

KURSA NAUKOWE „WIEDZA"
pod osobistem kierownictwem prof. B Butrymowicza
Kraków, Studencka L. 14
przyjmują wpisy na II. półrocze r. szk. 1926/7.
Kursa obejmują
1. Kursa maturyczne: wszystkich typów 1-roczne i 2-letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs Seminarjum nauczycielskiego.
4. Kurs szkoły handlowej 1-roczny i półroczny.
5. **Kursa pisemne** wszystkich typów zostały w bieżącym roku szkolnym na nowo zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego tematy z 5 głównych przedmiotów do opracowania.
Na Kursach Wiedza udzielają nauki wyłącznie siły fachowe gimnazjów i seminarjów krakowskich od 5—6 godzin dziennie.
Wszelkie najnowsze podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie

---

Dr.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie światłem Lampa kwarcowa promieniami Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4 — 6 Oddzielna poczekalnia.

Zakopane
Jagiellońska 8
„Smereków"
pensjonat I klasy, komfortowo urządzony. Życie obfite smaczne, ceny umiarkowane. 23

Na raty Tanio!
Wszelką wełnianą i bawełnianą manufakturę, obuwie, galanterję, bieliznę, frankę poleca na dogodnych warunkach
„Kredyt"
Nawrot 15 (róg Sienk.) I-sze p.

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, ubrania, różne sprzęty domowe.
Płacę najwyższe ceny.
A. Wajcman
Narutowicza 19
(Dzielna) w sklepie starych rzeczy.

Do wynajęcia POKOJ umeblowany
Piotrkowska 103, m 37, lewa oficyna I wejście III piętro.

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Ul Piotrkowska 255 m. 42 oficyna 2 piętro

---

Fortepian
krótki, dobrze utrzymany, ładny ton
okazyjnie
do sprzedania za 2000 zł.
Ulica Zgierska 115 (Skarbowa 5). od 1—3 po poł. 19

ZAPRASZAMY

do odwiedzenia naszych garaży samochodowych

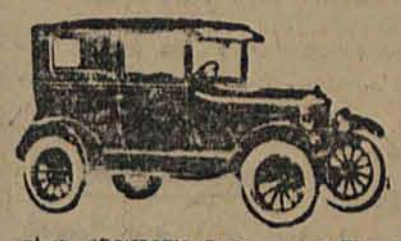

Ford

THE UNIVERSAL CAR

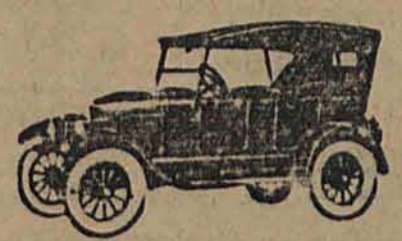

celem obejrzenia nadchodzących samochodowych „KARETEK", „Turystycznych", ciężarowych i osobowych, oraz traktorów rolniczo-przemysłowych „FORDSON".

Autoryzowani przedstawiciele „ELIBOR", L. J. Borkowski, Sp. Akc. oddz. w Łodzi składy: Piotrkowska 70, tel. 172 i 173. Sklep: Piotrkowska 48 tel. 4-94 i 84

BERLITZ—SCHOOL

NOWE KURSY JĘZYKÓW

ENGLISH — przez ANGLIKÓW
FRANÇAIS — przez FRANCUZÓW
DEUTSCH — przez NIEMCÓW

Najlepsza metoda.—Najlepsi profesorzy
Najszybsze rezultaty. Kuewerski metoda
Małe grupy. Lekcje prywat. Kursy Handlowe.
Zapisy od 10—1½ i 4—8.
PIOTRKOWSKA 39 front.

KONCESJONOWANE

Kursy Kierowców Samochodowych

W. WOYNA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 91, tel. 49-11.

Zawodowe i amatorskie—dla Panów i Pań. Opłata miesięczna. Dogodne warunki.

Kancelarja czynna od 9—19.

TYLKO

9 Piotrkowska 9
I p. fr., tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:
WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych.
Na najdogodniejszych warunkach
Uwaga: Żadnej lichej nie posiadam

Przychodnia „SANITAS"

LECZNICA Lekarzy Specjalistów Gabinet lekarsko-den. ust.
ul. Cegielniana 29. Tel. 44-51

choroby nerwowe	Dr. A. Kacenelson
choroby żołądka i kiszek	Dr. G. Rozenberg
choroby wewnętrzne	Dr. D. Frid, Dr. I. Izygson, Dr. H. Rakowski
choroby dzieci	Dr. I. Beite, Dr. W. Laski, Dr. I. Sztajnberg
choroby chirurgiczne	Dr. Z. Lewinson, Dr. E. Mortkowicz
choroby kobiece i położnictwo	Dr. H. Gutsztadt, Dr. Engel, Dr. L. Szalerowicz
choroby uszu gardła nosa	Dr. J. Imrich, Dr. S. Małowist
choroby oczu	Dr. G. Gerszfajn, Dr. E. Rozenblattowa
chor. skórne weneryczne i moczopłciowe	Dr. S. Kantor, Dr. M. Lewinsonowa, Dr. L. Prybulski
we pęcherzu moczowodach nerki	
Roentgen, fizykalna terapia, ortopedia	Dr. A. Sztajnberg
chor. zębów plombowanie zęby sztuczne korony mosiądze złote i plater	Lek. dent. J. Cukier, B. Grinsztajn Markawi, E. Krenicka-Cypin, E. Szacka

Roentgen Elektroterapja, Lampa kwarcowa, Djatermja. Wszelkie analizy i operacje opatrunki, zastrzykiwania, szczepienie ospy. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. W niedz. od 9—4. Dyżury nocne lekarzy spec.—Pogotowie akuszeryjne w dzień i w nocy. Wizyty na mieście. Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie

---

Dr. med.

J. PIK

Wólczańska 57
PARTER

Chor. nerwowe i wewnętrzne. Psychiczne metody lecznictwa, rozpadłości nerwowo-duchowych (lęk, zawroty etc.)
Przyjm. 12—1 i 4—

Dr. med.

Sommer

ul. 6-go sierpnia 16 (Benedykta)
chor. skórne dróg. wen. weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9—12 i 6—8 panie 5—

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece i akuszeria.
Przeprowadził się
Zgierska 11
tel. 34-72.
Przyjmuje w lecznicy Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w.

Dr. med.

J. BETTE

Chor. wewnętrzne i dzieci
Piotrkowska 6,
Telef. n. 44-9.
Przyjmuje od 8—11 od 4—6 po poł.

Dr. med.

Grzegorz

Rosenberg

choroby wewnętrzne
Spec. chor. żołądka kiszek i wątroby.
Gdańska 44
telef. 24-44
po wrocie
przyjmuje od 5-6 i w niedzielę od 9-10

Dr. med.

W. Balicka

Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 od 3—7
tylko kobiety
Pańska 12 m. 4
róg Zawadzkiej

ZANIM się urządzisz

zajdź do firmy

MARKOWICZ i NASIELSKI

6 PIOTRKOWSKA 6
:-: telefon 49-71 :-:
tylko tam zakupisz

MEBLE

Na warunkach najdogodniejszych przy spłatach długoterminowych

fabryka Południowa 10

Robota gwarantowana. Ceny konkurencyjne. Wyrób własny

Angielski materjał! Angielska konstrukcja!

Cud ze stali!

Bar-Lock

najnowszy model maszyny do pisania
6 maszyn w jednej maszynie
— Przedstawiciel na Polskę —
EDWARD TELATYCKI

Warszawa
Pl. Dąbrowskiego 2
tel. 123 zł.

Łódź
Piotrkowska 48
tel. 10-63.

Angielska myśl!

S. S. „UNION"

Plac Sportów HELENÓW

Dziś i codziennie wspaniała

Ślizgawka

TERENY HOCKEY'OWE.

Wejście 50 i 80 gr. Wejście 50 i 80 gr.

Do wynajęcia lokal

przy ul. Piotrkowskiej 110, nadający się dla biura, składu i fabryki, wielkości 1400 kw. łokci. Wiadomość w firmie Władysław Zylbersztajn 6-go Sierpnia 2, tel. 52-62.

Meble

wielki wybór po cenach najniższych i na najdogodniejszych warunkach poleca Flakowicz i Recht
Piotrkowska 145 w podwórzu
Za gotówkę! Na raty
Sprzedaż mebli

Sklep z pokojem

blizko Zielonego Rynku nadający się na różnego rodzaju przedsiębiorstwa jak pracownie warsztaty i t. p. oddam ewent. zamienię na 2 pojedyńcze pokoje. Of. do biura „Bip" Cegielniana 40

Ważne dla pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.
UWAGA: przyjmuje również lekcje ryw. za 70 zł. Nauczam także gruntowne bieliźniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy, pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.
F. GRYNBLAT St. Żeromskiego 9 m. 33
Dla niezamożnych 15 proc. taniej
Lekcje codziennie od godz. 10—11 3—5

GABINET KOSMETYKI LEKARSKIEJ

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux.
Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

PIERWSZA

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie podwórze) przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy. Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze

Dr. A. TENBERGER	Dr. NOWICKI
Dr. ARTYPIKIEWICZ	Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLINSKI	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFEL	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MIODROWSKI	Dr. ZIEGLER EDGAR

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

Porcelana! Szkło!

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijentelę iż otworzyliśmy

skład detaliczny

Polecamy: SERWISY stołowe kawowe, mokka i t. d. KRYSZTAŁY oraz szkło stołowe i przedmioty codziennego użytku.
Wielki wybór. Ceny przystępne.
J. J. Offenbach. Narutowicza 7 tel. 40-04

Klinika Położniczo-Ginekologiczna

D-ra med. S. DRUEBINA

6-go Sierpnia 15/17 (Benedykta) telefon 53-10

Po gruntownym remoncie klinika została urządzona. Przyjmuje się na porody i operacje na I-szą i II-gą klasę. Godziny przyjęć od 10—12

Gabinet Kosmetyczny

„INSTITUT de BEAUTÉ" — Jona Rydel
(Diplomée de l'Université de Beauté Cadio à Paris)

Masaże. Elektroterapja. Leczenie zmarszczek i defektów cery. Magnifiage i wszelkie zabiegi kosmetyczne według najnowszej metody. Odłączenie twarzy na balie.
Przyjmuje od 10—7 wieczór
Łódź Cegielniana 19 III p. front. m. 6.

Wyjątkowa okazja.

Księgarnia, skład papieru i galanterji największa na miejscu dobrze prosperująca w większem mieście powiatowem Pozn., gdzie zarządzono gimnazjum 8 kl., seminarjum męskie, szkoła wydziałowa, gospodarcza i kilka niższych szkół, jest z powodu choroby, korzystnie od zaraz do sprzedania. Oferty pod Red. Republika. Łódź.

Warszawski Magazyn Obuwia

J. NAGLERA

PIOTRKOWSKA 109
oferuje na OKRES KARNAWAŁOWY OBUWIE BALOWE I WIECZOROWE
Najnowszych Modeli

NA RATY

Wszelką damską garderobę oraz robotę futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych.
M. ROZENBERG
Cegielniana 36.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

Wcale nie na Piotrkowskiej 9

MIEŚCI SIĘ MÓJ SKŁAD

MEBLI

TYLKO NA GÓRNYM RYNKU
— ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie —

Najtańsze Źródło Mebli

F. Nasielski, Tel. 43-08 — 2 Rzgowska 2

Długoletnia gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

Niebywała wyprzedaż inwentarzowa

Przerażająco niskie ceny!

PALTA . . . . za zł. 40.-
UBRANIA sportowe, wizytowe, spacerowe po zł. . 75.- i 90.-
PIJAMAS . . . . od zł. 20.-

OBUWIE . . . . od zł. 30.-
KOSZULE . . . . od zł. 5.-

Korzystajcie z tej wyjątkowej okazji

Nigdy i nigdzie taniej nie kupicie!

KRAWATY JEDWABNE, francuskie i wiedeńskie najwytworniejsze desenie od zł. 4.-
KOŁNIERZYKI . . . tuzin 6.-
SKARPETKI . . od zł. 1.- i t. d.

Czas krótki! **H. PFEFFER, PIOTRKOWSKA 111** Czas krótki!

TELEFON 18-72.

Okazja dla Pań: Pończochy jedwabne — trama 3 pary zł. 27. Bielizna wiedeńska- Trykoty oraz wiele innych przedm. kont. i gal damskiej

po cenach dotąd niepraktykowanych.

Dr **J. Silberstrom** Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne. Usuwanie szpecących włosów elektrolizą. Przyjmuje od 11—2 i 7—9. Niedziela 9—1

Dr med. **Z. Datyner**
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8. Piramowicza 11 (daw. Olgińska)

Dr med. **M. GLAZER**
ul. Zielona № 6. Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Doktór **W. Łagunowski**
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Gdańska 42. Przyjmuje: od 8 do 10½ r. od 2—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Lek.-Dentysta **Ch. Wajner**
Piotrkowska 73. Spec. usuwania zębów bez bólu. Plombowanie i wprawianie sztucznych zębów według najnowszej metody. Przyjmuje 9—2 i 4—7. Ceny kliniczne!

Dr. med. **S. Neumark**
Choroby, skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena. Moniuszki 5. Przyjmuje od 11—1 i od 7—8. Panie od 3—4.

Dr. **S. Lewkowicz**
Chor. skórne weneryczne i płciowe. Konstantynowska 12. Tel. 55-52. Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4—5. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. **I. POLAKOW**
Choroby dzieci. Konstantynowska 37-a. Telefon 39-75. Przyjmuje: od 5 do 6½ pop.

Ogłoszenia drobne.

Kupno sprzedaż

Sprzedam tanio szafę, biurko, otomanę i kredens kuchenny. Krucza № 4 m. 18

Sklep spożywczy z ładnem urządzeniem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w adm. Republiki

Motory elektryczne od ½ konia do 6 koni nowe i używane do sprzedania. Reicher, Południowa 28, telef. 30-00.

RADJO czterolampowe najnowszej konstrukcji, okazyjnie sprzedam, ewentualnie z kompletnem urządzeniem. Ludwik Frenkel, Zawadzka 21, mieszkania 8, od 4 p. p. prócz sobót i niedziel.

Żórawin parę wagonów świerczyn do sprzedania. Warszawa, Chocimska № 29, mieszkania 3

Z powodu wyjazdu do sprzedania urządzenie mieszkania, pianino w dobrym stanie, kasa. Pośrednicy wykluczeni. Cegielniana 31 I p. m. 5 m. 11—1 i 3—6. 27

Sklep sprzedam z mieszkaniem ul. Brzezińska 37 23

Kasa ogniotrwała do sprzedania u gospodarza Wolborska 4. 25

Porda karetkę w dobrym stanie sprzedam. Aleksandrowska 25, w lakierni. 23

Do sprzedania zakład stolarski, lokal obszerny. Wiadomość: Brzezińska 82 u fryzjera.

Gabinet nowy nieużywany okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 1 do 5 ul. Pańska 39, piętro I front m. 5. 23

A. Meble na raty pojedyńcze i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska № 6, przy Napiorkowskiego 2

Ślusarnię sprzedam w dobrym punkcie. Konstantynowska 16.

Dziecinne łóżeczko w dobrym stanie do sprzedania Zgierska 11 u doktora

Lokale

Pokój duży, dwuokienny bez mebli natychmiast do wynajęcia. Może być dla bezdzietnego małżeństwa. Pożądane referencje. Kilińskiego 199 m. 6 II p. (wejście od Senatorskiej 2)

Duży pokój umeblowany w centrum od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska Nr 84 m. 11.

Pokój umeblowany przy rodzinie solidnemu panu do odnajęcia Piotrkowska 200, front, mieszk. 5.

Pokój umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia Narutowicza № 41 m 26, godz. od 4 do 6.

Odnajmę pokój z kuchnią Kilińskiego № 50, II p. pierwsze wejście prawa oficyna.

Oddam umeblowany pokój izraelicie (tce) Piotrkowska 117 m. 36 od 3 do 5. 27

Pokój umeblowany frontowy, słoneczny, telefon w domu, do wynajęcia Kilińskiego 96 m. 16 tel. 11-67

Oddaję dwa umeblowane pokoje, Kilińskiego 46, III front mieszkania № 11

Lokal handlowy Najruchliwsze centrum Nowomiejskiej do oddania Argus, Zachodnia 36

Za dobrą cenę. Poszukuje się lokalu dla stowarzyszenia na godziny wieczorne. Oferty sub „350 K". 23

Pokój przy rodzinie do wynajęcia, Cegielniana 20.

Pokój umeblowany odnajmę. Skwerowa 18 m. 24.

Poszukuje się mieszkania 6 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami od zaraz, pożądane jest centrum lub w pobliżu na pierwszem lub drugiem piętrze. Oferty proszę sub „Budowlane"

Pokój umeblowany frontowy, słoneczny do wynajęcia. Narutowicza 35 m 15 233 23

Szopa bezwzględnie sucha ok. 10 m. kw. 4 m. wys. poszukiwana. Oferty z ceną pod „Szopa". 23.

Elegancki pokój dla pana. Nowo-Cegielniana 12 m. 6 23

5-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami w centrum w czystym domu, gaz elektryczność, na III piętrze do odstąpienia zaraz. Oferty pod „M. B." do admin. „II. Republiki" 23

Przyjmę pannę na mieszkanie. Kilińskiego 124, m 24 23

Obszerne pomieszczenie nadające się na skład handlowy lub fabrykę wynajmę zaraz Wólczańska 139 m. 5 23

Przyjmę solidnego pana do wspólnego pokoju, Tochterman, Gdańska 90

Oddam sklep, centrum w podwórzu, nadający się na biuro, skład, pracownię. Wiadomość Główna 46, Growajs

Odnajmę pół sklepu z wystawą, 6-go Sierpnia 32, zakład elektrotechniczny.

Pokoju umeblowanego lub bez mebli poszukuje bezdzietne małżeństwo w okolicy między Cegielnianą a Zamenhofa. Oferty sub „E. M." do „Republiki"

Zaraz do wynajęcia ładnie umeblowany pokój z elektrycznym światłem. Dowiedzieć się można w admin. „Republiki"

Inteligentny mężczyzna (wdowiec) z 6 letnim synkiem poszukuje 2 ch niedużych skromnie umeblowanych pokoi w dobrym punkcie z używalnością kuchni i telefonu. Oferty pod „Skromny" w adm. „Republiki"

Odstąpię mieszkanie 5-pokojowe na III piętrze, gaz, elektryczność, wszelkie wygody odremontowane, pomiędzy Nawrot i przejazd na Juljusza. Oferty sub „Inżynier Architekt"

Do wynajęcia pokój umeblowany frontowy na I piętrze. Na żądanie pianino. Cena przystępna, ul. Konstantynowska 77 m. 4

Młode małżeństwo poszukuje małego pokoju do wynajęcia od gospodarza lub skromnie umeblowanego Of. sub „F. W."

Pokój umeblowan. u izraelit. rodziny do wynajęcia. Sienkiewicza 9 m. 27 II piętro. 25

Odnajmę pokój umeblowany. Narutowicza 31 III p. fr., m. 10.

Pokój umeblowany do wynajęcia niekrępujące wejście. Wiadomość: Zielona 42 m. 22

Pokój lub dwa ładnie umeblowane, frontowe do wynajęcia Narutowicza 40 m. 8.

Nauka wychowanie

On cherche conversation française (au soir). Offres sous R. M. 11 a ce journal. 24

Szkoła freblowska Karola Weigelta, ul. Nawrot 12, przyjmuje dzieci od lat 4-ch 29

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 30r

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, ul. Piotrkowska 152 m. 8 front. codz. od godz. 3—5 po poł. 23

Rutynowana nauczycielka muzyki, ucz. prof. Melcera, udziela lekcji Wiad. Nawrot 2 m. 31. 23

Matematyki, fizyki łaciny do matury oraz korepetycji w zakresie 8 iu klas udziela studentka, rutynowana nauczycielka. Od 2 zł. godzina. Oferty sub „F. F." przyjmuje admin. Republiki.

Matematyki i fizyki udziela rutynowany nauczyciel po cenach przystępnych. Wiadomość Plac Wolności 9, m. 47 godz. od 11 do 12 i od 2½ do 4 po poł.

KTO wykłada prawo cywilne, UPC ewentualnie prawo skarbowe?? Oferty z żądaniem honorarjum — Poczta Główna skrytka № 129

Potrzebny jest pracownik fryzjerski. Kopernika 30 u Fryzjera

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie jakąkolwiek posadę. Wymagania skromne. Oferty sub. „Samodzielna" do Adm. „Republika"

Feblanka zna śliczne robótki oraz konwersacja francuska, dobre referencje szuka demi place lub na stałe. Oferty „Republika" „Mademoiselle.

Zł. 400 za wyrobienie posady. Absolwentce Handlowej szkoły zna język niemiecki polski, księgowość, korespondencję handlową, stenografuje, pisze biegle na maszynach. Łaskawe oferty kierować do red. „Republiki" sub. „400"

Młoda gospodyni 23 lata poszukuje kondycji do samotnego pana. Zgłaszać się Gdańska № 17, m. 30 4 p. lewa oficyna

Rozmaite

Uwaga. Tapicer i dekorator za 5 zł. na tydzień każdy może dostać materace, otomany, leżanki i krzesła oraz wszelkie reperacje tapicerskie. Uwaga Sienkiewicza 18 u P. Wajsa. 23

Do bezpłatnej nauki dywanów perskich poszukuję intelig. panienki. — Cegielniana 31 I p. m 5 (między godz. 10—12. 30

300 dolarów wypożyczę na I № hipoteki lub dobre żyro. Oferty do „II. Republiki" pod „Pewne". 28

Do haftu ręcznego przyjmuję suknie bieliznę, ażurki, toledo, znaczenie filet na kapy, story, firanki, Margulies, Kilińskiego 46 I p. front. 27

Rzemieślnik lat 40 chrześcijanin z braku znajomości poszukuje bezdzietnej towarzyszki życia do lat 40, wyznanie obojętne. Panie którym zależy na spokojnem spółżyciu proszone są o nadesłanie ofert możliwie z fotografją do adm. „Republiki" pod „F. J." Dyskrecja zapewniona. 24

Ślusarz na precyzyjne roboty poszukiwany. Perla Pomorski, Piotrkowska 69

Potrzebny jest pracownik fryzjerski. Kopernika 30 u Fryzjera

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie jakąkolwiek posadę. Wymagania skromne. Oferty sub. „Samodzielna" do Adm. „Republika"

Feblanka zna śliczne robótki oraz konwersacja francuska, dobre referencje szuka demi place lub na stałe. Oferty „Republika" „Mademoiselle.

Zł. 400 za wyrobienie posady. Absolwentce Handlowej szkoły zna język niemiecki polski, księgowość, korespondencję handlową, stenografuje, pisze biegle na maszynach. Łaskawe oferty kierować do red. „Republiki" sub. „400"

Młoda gospodyni 23 lata poszukuje kondycji do samotnego pana. Zgłaszać się Gdańska № 17, m. 30 4 p. lewa oficyna

Rozmaite

Uwaga. Tapicer i dekorator za 5 zł. na tydzień każdy może dostać materace, otomany, leżanki i krzesła oraz wszelkie reperacje tapicerskie. Uwaga Sienkiewicza 18 u P. Wajsa. 23

Do bezpłatnej nauki dywanów perskich poszukuję intelig. panienki. — Cegielniana 31 I p. m 5 (między godz. 10—12. 30

300 dolarów wypożyczę na I № hipoteki lub dobre żyro. Oferty do „II. Republiki" pod „Pewne". 28

Do haftu ręcznego przyjmuję suknie bieliznę, ażurki, toledo, znaczenie filet na kapy, story, firanki, Margulies, Kilińskiego 46 I p. front. 27

Rzemieślnik lat 40 chrześcijanin z braku znajomości poszukuje bezdzietnej towarzyszki życia do lat 40, wyznanie obojętne. Panie którym zależy na spokojnem spółżyciu proszone są o nadesłanie ofert możliwie z fotografją do adm. „Republiki" pod „F. J." Dyskrecja zapewniona. 24

40.000 złotych wypożyczę pod zabezpieczenie, albo kupię nieruchomość Łodzi lub prowincji. Zgłoszenia sub. „Kupiec". 23

25 złotych miesięcznie wyuczam kapeluszy systemem wiedeńskim szybko i gruntownie. Dla pań pracujących komplet wieczorny. Sienkiewicza № 26, front, parter (gdzie kapelusze).

Skradziono weksel na sumę zł. 75, pł. 2 lutego 1927 r. wystawca Nachmen Flak, na zlecenie Henryka Grams, Piotrkowska 26, żyro Szymon Benczkowski i H. B. Litwin i S-ka, miejsce płatn. Kalisz, Gł. Rynek 5. Weksel powyższy unieważniam Bruno Buchenheim, Gdańska 99.

Przyjmuję do malowania na różne jedwabnie suknie, kołnierzyki, szale chusty i t. p. złotem, srebrem, brylantikami. Wykonanie solidne, ceny przystępne. Adres: Senatorska 25, u gospodarza w podwórzu, I piętro.

Pończochy jedwabne oczka i dziury reperuję tanio bo w prywatnym mieszkaniu. Konstantynowska 35, mieszk. 11.

Zwolenniku wolnej miłości. Czwartek spóźniłam. Napisz, czekam. Marysia.

Przybłąkał się pies z kagańcem, rasy wilczej, odebrać można za zwrotem kosztów. Ul. 6-go Sierpnia № 59, B. Jungowa.

Zaginął piesek żółty, ścięty ogonek. Znalazca zechce zwrócić za dużym wynagrodzeniem na Kilińskiego 96, m. 16 2

Poszukuję wydzierżawienia placu w centrum miasta. Oferty do „Republiki" pod „A. Rit"

Technik dentystyczny poszukuje lekarza dentysty lub dentystki do wspólnej pracy. Oferty do „Republiki" pod „Współpraca"

Przyjmę różne hafty maszynowe koralami, cekinami (na kosnach) oraz wszelkie kolorowe hafty ręczne. Weingrodówna, Kamienna № 15.

Zakopane, willa Chowanna, ul. Witkiewicza, pokoje do wynajęcia u p. E. Wasilewskiej

Maluję na wszelkich tkaninach najnowszą techniką. Ceny bardzo przystępne. Również nauczam przez krótki czas. Południowa 36 m. 19.

Korespondent angielsk., niemieck., francusk., polsk., rosyjsk. załatwia wszelką korespond. na dogodnych warunkach. Oferty pod „Dogodne" do adm. „Republiki" 2

Nowość. Wypożyczamy reflektor do oświetlenia w różnych kolorach. Jednocześnie robimy zdjęcia fotograficzne zabaw, wesel. Główna 46, Fotografja.

Poszukuję technika dentystycznego celem założenia laboratorjum sztucznych zębów. Miejsce i okolica odpowiednie. Oferty pod „Specjalista"

Kroju, szycia, pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich, dziecinnych, oraz bieliźniarstwa, naftu, filiet, Żeromskiego 75 m. 52 parter II wejście.

Sympatyczna panna z dobrego domu izrael. pragnie tą drogą nawiązać znajomość z młodzieńcem o bogatym intelekcie zarówno miłej powierzchowności dla wspólnego spędzenia długich wieczorów. Oferty sub. „Towarzyszka" proszę składać do admin. „Republiki"

Przystojny mężczyzna samotny ewang. prawego charakteru lat 46 na posadzce, z braku znajomości poszukuje tą drogą gospodyni i towarzyszki życia, samotnej, przyszłej blondynki lat 34—44, skromnych wymagań, wyznanie obojętne. Anonimy nie będą uwzględniane, rzecz traktuję serjo. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub „Blondyn 22" do adm. „Republiki"

Zagubione dokumenty

Zagubiono dowód osobisty na imię Chil Fajflowicz wydany w Łodzi 2

Icek Majer Zelinger zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 24

Chaim Lenga w Łodzi, Wólczańska 117, zagubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej za № 50496 z dn. 11-VIII 25 r. na Zł. 40

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych. Wojcieszko Władysław, Gdańska 131.

2 pokoje na biuro, parter lub I piętro w śródmieściu od gospodarza lub w prywatnem mieszkaniu od zaraz **poszukiwane.** Oferty pod „K. T."

Duży pokój frontowy umeblowany do wynajęcia Południowa 4 m. 10

Jiggery w dobrym stanie **kupię.** Oferty sub „Jigger" do redakcji pisma. 27

Poszukuję **POKOJU** umeblowanego z osobnem wejściem na I-em piętrze w śródmieściu. Oferty sub. „Taza" do admin. niniejsz. pisma

Do wzorowego kompletu freblowskiego z początkowem nauczaniem oraz rytmiką przyjmę jeszcze dwoje dzieci w wieku lat 5½—6½. Zajęcia odbywają się przy ul. Piotrkowskiej 92, m. 45, od g. 4—7.

Jeruchin Raszbaum zgubił książeczkę z Kasy Chorych w Łodzi.

Królikowska Władysława zgubiła książeczkę Kasy Chorych za Nr. 405-313

Kaczkowski Stefan zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w. Kutnie. 2

Młoda panienka z lepszego domu poszukuje jakiegokolwiek-bądź zajęcia zna haft maszynowy i ażurki ręczne wszelkiego rodzaju. Oferty proszę składać dla „M. P."

Lekcji poszukuje absolwent praw, rutynowany nauczyciel. Oferty pod „Pierwszorzędna sila" do adm. „Republiki" 30

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz mil. (na str. 4 szpalty NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z dnia 23-go stycznia 1927 r.

DUMKA.

(Mel. „W dal serdeczna dumka płynie...).

Ponad sioła, ponad niwy
Coś przestworza pruje...
Czy to krąży sokół siwy,
Czy orzeł żeruje?
Oj nie orzeł i nie sokół,
Ni kruk czarnopióry
Tak nastawia, patrząc wokół,
Krogulcze pazury...

To minister, jeżdżąc wszędy,
Z nieporządków leczy
Urzędników i urzędy,
Zdane swojej pieczy!
Czy w dzień biały, czy też w nocy
Leczysz w każdej porze
Kraj z korupcji i niemocy!
— Chwała ci, doktorze!

Wacław Drozdowski.

Kto się chce żenić

winien zgłosić się do Jej Królewskiej Mości

Otrzyma numerek, a później liścik i... przyjaciołkę.

(S ecjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Paryż, w styczniu.

Zimno... I mokro, co gorzej... I przykro jak w sentymentalnym cygańskim romansie. Rozwlokła się szara zima chłodną mokrością nad ogromnem miastem Brudny, koc nieba przydusił domy, ulice i zaszargane drzewa w parkach i skwerach.

Samochody jadą wolno, noga za nogą: nie ma się poco śpieszyć: wszędzie ta sama niepogoda i plucha; koła zarzucają to w prawo, to w lewo: to już nie jazda, tylko wic.e się dżdżownicy po śliz kim asfalcie.

Poetyczny kominek angielski nie przypomina ani na chwilę ciepła dziekensowskiego „home". Zimno na duchu i na ciele. Ogień grzeje podeszwy trzewików. Mokra skóra obuwia paruje i cicho wzdycha. Z westchnieniami palą się szczapy drzewa, z niechęcią wyraźną.

Przez pojedyńcze okna, zawsze nieszczelne, sączy się zimno i szarość. Tęskno się robi za mrozem i chroboczącym śniegiem i miękkiem futrem, gdy w kraju, wieczorem, wprowadza się pod rękę niewiastę do domu, obgadując tych, co się pożegnali i tych co zostali — gospodarzy.

A że w Łodzi jest dziś pewnie sucho, pewnie mroźno, że śnieg leży pokotem na bocznych ulicach, że panie noszą futra, to robi się za tą szkalowaną Łodzią markotno.

Szukam po szpargałach. Dawne notatki do korespondencji, wszystkie rzeczy czytanych, wspomnienia, spostrzeżenia.

„Le lac Daumesuil" jezioro w lasku Vincenues. „La foire aux fianees". Targ na narzeczonych. Maj 1925.

Już ogień nie syczy na kominku: śpiewami pieśni ą zięby. Ciepło rozchodzi się po całem ciele, jak pod majowem słońcem. Wiosna, światło i wesołość patrzą na mnie z tych kilku słów i z tej dawnej daty. Zamykają się, szczelnie nareszcie, okna. Tu jestem ja — w maju 1925 roku na wyzyskach w Bois de Vincennes, a tam za oknami jest zima, flaga... Paryż 1927...

Pamiętam jak to wtedy było: Niedziela. Ludzie wyniedzielnieni wymieniają ze słońcem uśmiechy. Tramwaje pełne midinetek i małych „Titi" ich męskich peudaut. Wszyscy są zadowoleni ze siebie. Najbardziej zakochani, którzy całują się więcej, niż zwykle. Nawet ta cotygodniowa niedziela jest zadowolona, ze samej siebie. Tramwaj podskakuje na zwrotnicach i jak długości źrebak staje jak w ziemię wbity: Vinsennes.

Komitet zabaw 12-go okręgu nie próżnuje. Jest nawet „królowa" „La seine du XII-eme". Króluje ona za stołem biura, organizującego targ na narzeczonych.

Czy kto zna przepisy?...

Nie, napewno. U nas tego niema. Oto podchodzę sobie do Jej Królewskiej Mości królowej XII-go i zgłaszam: jestem ten i ten adres, mam tyle lat, zarabiam, owszem, tyle na tydzień, chciałbym się ożenić. Królowa to zapisuje, osobiście, własnoręcznie — a jakże i wydaje wydaje mi duży, wyraźny szacunek. Spaceruję z tym numerem, już nie w butonierce ale na całej pole marynarki, dumnie po obu wyspach.

Pokazuję wszystkim moją nową, więcej pstrą niż na codzień czapkę — kaszkiet, mój ultra kolorowy kapelusz. Jak paw roztaczam na wdzięki. — I na jednego przedstawiciela brzydszej połowy stworzenia są trzy conajmniej kandydatki.

— Numer 235?, proszę Majestatu.

Królowa dyskretnie podaje szczegóły z kartoteki. — Midinetka pisze list do 235; pisze przez pocztę francuską, albo przez pocztę międzynarodową: robi do niego „oko". —

I tak się kojarzą pary: co rok...

A że się to wszystko dzieje na wyspach, u brzegów rojącej się od łódek wody, że co chwila dobija do przystani prom, wyrzucając swój rozgwarzony ładunek, to ci co się chcą żenić myślą, że będzie zawsze wesoło i majowo.

Czekało ich jednak już pod wieczór gorzkie napomnienie.

Chciano tańczyć, ale z nikąd muzyki w taki piękny dzień Znaleziono wreszcie czterech waltornistów. A waltornia przypomina, róg myśliwski, a róg myśliwski — polowanie, a polowanie — jelenia, a jeleń — rogi...

Zrzędły miny na odgłos waltorni nie którym szybko wnioskującym „Titi".

Wkrótce słońce poszło inaugurować niedzielę w Ameryce, a Paryżanie w sennej leniwości wieczoru wiosennego powrócili do domu.

***

Oto jest moja wiosenna pieśń w jesienną zimę paryską. **Gl.**

Nowy teatr i nowa publiczność.

Musiałem prosić, by siedzieli spokojnie i nie palili podczas przedstawienia.

(Z pamiętników K. S. Stanisławskiego.)

Światowej sławy reformator teatru, Stanisławski, ostatnią swą pracę pt.: „Rewolucja a teatr" — poświęca zagadnieniom, wśród których za najciekawsze bodaj należy uważać kwestję wzajemnego stosunku teatru i wysuniętej przez rewolucję nowej publiczności teatralnej.

Oto jak wypowiada się na ten temat Stanisławski, opierając się na wynikach swych bogatych doświadczeń, odczuć i przemyśleń:

„Nastał rok 1917 — w Rosji, rok rewolucji lutowej i wielkiego wstrząsu październikowego. Przed teatrem stanęło nowe zadanie: musiał on otworzyć swe podwoje dla najszerszych warstw ludności, dla miljonów ludzi, którzy dotychczas całkowicie pozbawieni byli możności korzystania z rozkoszy kultury artystycznej.

Najsamprzód czuliśmy się bezradni wobec tej szturmującej, olbrzymiej masy. Zarazem serca jednak biły nam mocno a radośnie: mieliśmy pełną świadomość powagi misji, która została nam powierzona.

Początkowo robiliśmy próby, by przekonać się, jak nowy widz ustosunkuje się do naszego repertuaru — do utworów, które nie dla ludu były wszak pisane.

Utrzymuje się pogląd, że dla chłopa trzeba grać sztuki, wyłącznie z jego życia zaczerpnięte, robotnikowi dawać obrazy z jego środowiska.

Pogląd ten jest fałszywy: **chłop, wysłuchawszy sztuki z życia chłopskiego, często oświadcza, iż zna on je aż nazbyt dobrze, iż daleko bardziej zaciekawia go życie odmienne, życie ludzi innej warstwy.**

W pierwszym okresie po rewolucji publiczność teatralna była mięszana: bogaci i biedni, inteligenci i prostacy, nauczyciele, studenci, kursistki, stangreci, stróże, urzędnicy, zamiatacze ulic, szoferzy, konduktorzy, robotnicy, służące, żołnierze. Różnorodna ta publiczność nieświadomie poddawała się naszemu repertuarowi.

Wprawdzie niektóre niezawodne sceny zawodziły, nie wywoływały zwykłego oddźwięku na sali, inne jednak za to osiągały niespodziewany dla nas efekt, a **śmiech nowej publiczności niejednokrotnie odsłaniał przed aktorem ukryty w tekście komizm, poprzednio przezeń niewyczuty.**

Rozszalała się rewolucja październikowa. Bilety do teatru zostały skasowane: w ciągu półtora roku biletów nie sprzedawano, rozsyłano natomiast karty wstępu dla robotników do fabryk i zakładów.

Utraciliśmy zupełnie kontakt z inteligencją: **stanęliśmy tym razem twarz w twarz wobec publiczności jednolitej, lecz w tej jednolitości całkowicie nam obcej,** wobec surowej, ciemnej siły reagującej.

Szukając dróg dla siebie, musieliśmy jednocześnie wychowywać nowego słuchacza i widza. Należało zacząć od strony zewnętrznej: musieliśmy czuwać, by podczas przedstawienia nie rozmawiał on, na sali, nie palił, nie gryzł orzechów, nie jadł, by siedział bez kapelusza.

Była to praca nader trudna: dwa lub trzy razy zniewolony byłem po skończeniu aktu, którego nastrojowość — publiczność brutalnie przerywała swem niewyrobieniem, wyjść przed kurtynę i w imieniu zdenerwowanych aktorów **zwrócić się do zebranych z prośbą o odpowiednie zachowanie się.**

Raz nawet, nie mogąc się opanować, uczyniłem to znacznie ostrzej, niż powinienem był. Tłum jednak milczał: z uwagą słuchał słów moich.

Powtarzałem: uciekłem się do tego bezpośredniego środka dwa lub trzy razy. I dotychczas nie rozumiem, **jakim sposobem te dwa lub trzy audytoria pouczyły wszystkie następne.** Gazety o mojem wystąpieniu nie wspomniały, dekretu żadnego w tej sprawie nie wydano. A jednak **natychmiast potem nastąpiło całkowite pod względem zachowania przerodzenie się publiczności:** widzowie na kwadrans już przed rozpoczęciem przedstawienia zajmowali swe miejsca, przestali palić, gryźć orzechy i ziarnka dyni — ulegli obyczajom Domu Sztuki, która w nim jest wszechwładną panią.

Wkrótce poczęło się dokonywać również kształcenie wewnętrzne nowej publiczności: prosty, ufny, niezblazowany widz musiał poddać się czarowi teatru.

Albowiem teatr — uzasadnia tę konieczność entuzjasta — Stanisławski — to potęga! Oddziaływa on nie przez jednego człowieka, lecz przez zespół — aktorów i artystów, nie przez jedną sztukę, ale przez wiele połączonych: dramat, muzykę, malarstwo, deklamację, taniec itd.

Oddziaływa przytem nietylko na pojedyńczego człowieka, lecz na całą masę, przez co rozwija odczuwanie zbiorowe, społeczne, które znakomicie wzmacnia moment przyjmowania wrażeń.

M. P.

Rozmaitości z całego świata.

—:—

Wilhelm II potomkiem Noego.

Profesor sztokholmskiego uniwersytetu, Albert Lugad, wydał dzieło pod tytułem: „Prymitywna Biblja Indo-Europejczyków", by udowodnić, że ex-kajzer Wilhelm, jest potomkiem w prostej linji... patrjarchy Noe'go. Skandynawski uczony najpoważniej w świecie twierdzi, iż Noe panował w Mezopotamji na 2224 lat przed Narodzeniem Chrystusa. Jego następcy przesiedlili się w 1491-ym roku do Hiszpanji, tworząc dynastję, królującą w ciągu 484 lat, poczem przenieśli się do Irlandji i Szkocji dając początek rodzinie Stuartów blisko spokrewnionych w następnych stuleciach z Hohenzollernami. Jeden z historyków niemieckich, ironizując na temat tych fatnazji pseudo-naukowych, przypisuje tym afilacjom genealogicznym słynne powiedzenie Wilhelma: „Przyszłość Niemiec leży na morzu". — Potomek w prostej linii Noe'go musiał mieć takie poglądy...

Arytmetyka stosowana.

Należy być ostrożnym z dyktowaniem uczniom zadań szkolnych, ponieważ łatwo mogą one wywołać humorystyczne qui-pro-quo. — Nauczyciel szkoły początkowej w małej wiosce szwedzkiej stwierdził pewnego dnia nieobecność jednego z malców. Wieczorem otrzymał on list, podpisany przez matkę ucznia, która tłomaczy swojego syna w następujący sposób: „Proszę wybaczyć mojemu dziecku nieprzyjście do szkoły — mały Piotr musiał zastąpić swojego ojca w funkcjach portjera fabrycznego. Wszystkiemu winne jest zadanie, podyktowane wczoraj przez pana profesora: w przeciągu jakiego czasu zdoła człowiek, chodzący z szybkością pół mili na godzinę obejść dwukrotnie pole o powierzchni 4 mil kwadratowych? Mały Piotr nie był w stanie maszerować tak długo, więc uczynił to na jego miejsce mój mąż, który wróci dopiero wieczorem i wówczas syn będzie mógł dać odpowiedź na pytanie pana profesora"...

Namiętni filatelisci.

Wszelka namiętność niepohamowana, może stać się zgubną, nawet nadmierne zamiłowanie do... marek pocztowych! Celem upamiętnienia uroczystości, związanych z otwarciem nowego portu, Fuad, na azjatyckiem wybrzeżu kanału Suezkiego, wydał rząd egipski specjalne marki pocztowe, mające znaczenie tylko w przeciągu pierwszych dwuch dni. Znaczek ten przeto od jego ukazania się, zaliczony został do rzadkości filatelistycznych, to też w przeddzień już przed biurem pocztowem zebrały się tłumy chciwych handlarzy i namiętnych zbieraczy, które z chwilą otwarcia urzędu przypuściły szturm do okienek, gdzie miała odbywać się sprzedaż tych unikatów. Nie bacząc na interwencję policji, walka o marki była tak zacięta, że kilkanaście osób w tłoku zostało rannych, z nich zaś 5 nazajutrz zmarło — drogo okupiły one swoją manję kolekcjonerską!

Kto był psim Adamem?

Uczeni głowią się nad odszukaniem prapsa.

O pochodzeniu pierwszego człowieka pisano już bardzo wiele i wiele na ten temat złamano kopji. Nie jest to jednakowoż jedyna kwestja odnosząca się do prapoczątków. Są inne problemy na tem polu do rozważenia i też bardzo ciekawe. Naprzykład **problem prapsa.** Jaki był pierwszy pies? Szpic, mops, czy bulldog? W jaki sposób przyszło do tego przyjacielskiego zbliżenia między psem a człowiekiem?

Właśnie niedawno ukazała się monografia psa w języku niemieckim w opracowaniu Karola Neumana, w której można wszystko znaleźć co należy wiedzieć o psie: od poematów o tem zwierzęciu, aż do ściśle naukowych rozważań.

W szczególności pierwotne dzieje psa domowego są dość niejasne. Szkielety psów znalezione wśród najdawniejszych ludzkich osiedli nie dają żadnych po temu wskazówek.

Za przodków wielkich psów należy uważać wilki, rozpowszechnione w całej Europie. Dziś jeszcze przecież przyrodnik trudno mógłby odróżnić czaszkę pewnych ras psich od czaszki wilka. Natomiast małe psy będą napewno pochodzić od pewnego gatunku szakala i stąd właśnie wywodzi się najstarsza rasa małego psa domowego „spic", a specjalnie tak zwany po niemiecku „Torfszpitz".

Powody, które niegdyś skłoniły człowieka pierwotnego do oswojenia psa są teoretycznie łatwo zrozumiałe, jeżeli przyjmiemy, że szakale i wilki są ich przodkami.

Dziś jeszcze rosyjski chłop musi rozpalonemi ogniskami **bronić wilkom dostępu do wsi.** Tak samo dziś felachowie w egipskich wsiach muszą odpędzać na trętne i bezczelne szakale, które oddają jednakowoż tym ludziom usługi, zjadając wszystkie odpadki, zanieczyszczające ulice.

Tak było i z człowiekiem pierwotnym. Wilki i szakale trzymały się blisko ich osiedli, żywiąc się wszystkiem co ten człowiek wyrzucał. Również ile razy temu człowiekowi wymknęła się zwierzyna tyle razy zwierzęta te puszczały się w pogoń i dopadały jej. W ten sposób tworzyło się coraz większe zbliżenie między człowiekiem a zwierzęciem

Kto chce mieć wyobrażenie jak ten trochę podswojony pies wyglądał, niech sobie wyobrazi psy eskimosów, które całemi miesiącami same sobie wyszukują pożywienie, a psychiką bardzo są zbliżone do arktycznego wilka (wspaniale takie psy opisał Jack London).

Dopiero na początku epoki bronzowej, gdy się rozwinął chów owiec przyszło do skrzyżowania małego potomka szakala owego szpica z północnym wilkiem. W ten sposób powstał pies owczarski.

Autor, reżyser i recenzent

stanowią w stolicy naddunajskiej jedną rodzinę.

Wiedeń chce zwrócić uwagę yankesów.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki").

Wiedeń, w styczniu.

Niemądrze jest wychwalać każdą nową sztukę, wystawioną w teatrze.

Ten śmiertelny grzech zdaje się został całkowicie zmonopolizowany przez krytyków wiedeńskich.

— Dlaczego pan tak wychwalał tę sztukę — zapytałem pewnego razu, zwracając się do jednego z najpoważniejszych krytyków, który 25 lat pracuje już w swym zawodzie — Przecież to makulatura...

— Cóż z tego, że makulatura?.. — brzmiała odpowiedź —Gdy się autora pochwali, można mieć nadzieję, że napiszecoś lepszego... W mojej praktyce były już takie wypadki... A zresztą... Trzeba troszkę podtrzymać nasz stary Wiedeń...

To, co najgłówniejsze: nie psuć renomy staremu poczciwemu miastu, który uchodzi za poważne ognisko kultury teatralnej.

Do tego zaściankowego patrjotyzmu należy jeszcze dodać specyficzny charakter spółczesnego Wiednia, odróżniający go od innych ośrodków wielkomiejskich jak Paryż, Berlin i inne.

Wszyscy autorzy dramatyczni, przedsiębiorcy teatralni, kompozytorzy artyści i recenzenci **stanowią niemal jedną rodzinę**, spotykają się w teatrach, redakcjach i kawiarniach, mają wspólne interesy i są nawzajem od siebie zależni.

Każda sztuka zanim wejdzie na scenę jest dokładnie przejrzana przez wszystkich, którzy interesują się sztuką i teatrem.

Każda premjera jest dla krytyków wiedeńskich sensacją, szlagierem, początkiem nowej epoki, jakgdyby chodziło powstanie nowego „Fausta" lub „Hamleta".

Ostatnio recenzenci zagarnęli nawet radjo.

Codziennie jeden z krytyków wygłasza recenzję przez radjo wychwalając teatry wiedeńskie i autorów.

Złośliwi twierdzą, że Wiedeń czyni to wszystko poto by **ściągnąć do Austrji amerykańskich przedsiębiorców teatralnych.**

Przyjrzyjmy się nieco bliżej **wiedeńskim premjerom.**

***

Teatr Narodowy wystawił ostatnio sztukę nowego pisarza Hansa Hlumberga p. t. „Pewnego dnia?..

Sześćdziesięcioletni Krystajan Wigand, żyjący szczęśliwie i spokojnie ze swą żoną, typową niemką, spotyka pewnego dnia na drodze swego życia młodą pełną życia Klaudję i serce jego wybucha miłością jak u dwudziestoletniego młodzieńca.

Wybuch jest tak wielki, że Krystjan rzuca wszystko i idzie za Klaudją która go wciąga w swą zdradliwą sieć. Zdaje mu się, że jest młody. Że zrzucił ze swych bark, conajmniej lat czterdzieści. Ale ta świadomość nie trwa długo. Atretyzm. Skleroza. Krótki oddech. Brak sił.

Krystjan dochodzi do wniosku, że **jednak stoi już nad grobem i — i rezygnuje.**

Złamany na duchu wraca do domu.

Sztukę uraczowała gra Bassermana i jego żona.

***

Trudno wyobrazić sobie sezon teatralny bez sztuki Franciszka Molnara. Ostatnio wystawiono jego utwór sceniczny p. t. „Gra w zamku".

Młody kompozytor kocha pewną artystkę, której odegranie głównej roli w napisanej przez niego operetce. Ona go również kocha, lecz to jej nie przeszkadza uprawiać an boku flirt z kimś innym.

Pewnego razu kompozytor podsłuchał drastyczną rozmowę swej kochanki z pewnym tenorem. Ogarnia go wściekłość i **postanawia nie tylko z nią zerwać, lecz zniszczyć również swą operetkę.**

W celu uratowania dzieła sztuki, koledzy jego wpadają na oryginalny pomysł.

Jeden z nich pisze krótką farsę, w której wiarołomna artystka i tenor grają główne role i przytacza dokładnie scenę, podsłuchaną przez kompozytora.

Trick udał się znakomicie. Kompozytor **wierzy, że to była tylko teatralna próba — i wszystko kończy się wesoło.**

W dziedzinie opretki Wiedeń pokazał ostatnio bardzo mało.

Niema ani jednego szlagieru w rodzaju „Orłowa" lub „Księżniczki dolarów".

Mimo więc najszczerszych chęci teatr wiedeński nie może wyrzec się sztuki najczęściej z Paryża. Trudno, w dziedzinie lekkiego genre'u teatralnego, nikt francuzów nie prześcignie.

Tu już nie pomoże „patrjotyzm" recenzentów wiedeńskich.

N. T.

Z doświadczeń fakira.

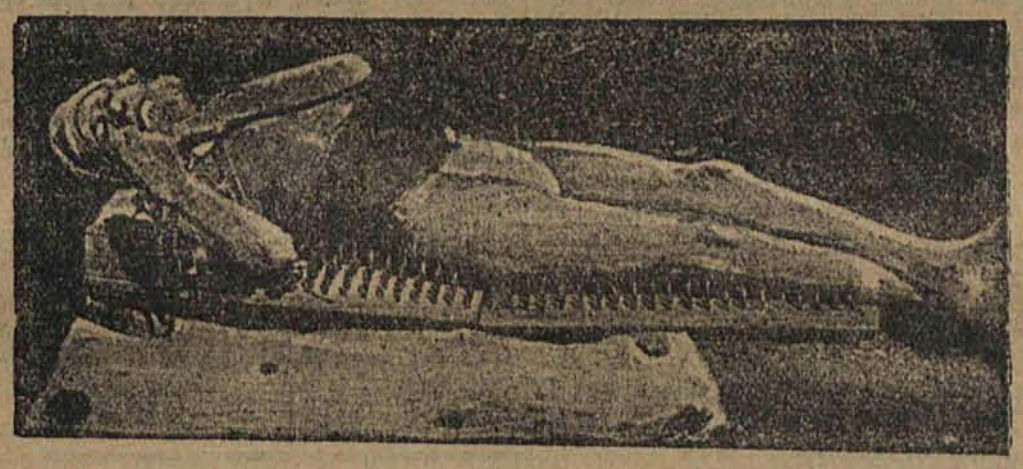

Powyżej widzimy indyjskiego fakira, leżącego na desce, nabitej gwoździami, a jednak nie odczuwającego cierpień fizycznych.

Historje, jakich mało...

Ruch w wielkich miastach.

Bardzo interesujące dane z zakresu ruchu ulicznego ogłasza Berliński Urząd Statystyczny. W ciągu całego 1926-ego roku przeleciono różnymi środkami komunikacyjnemi w tem jednem tylko mieście ogółem 1.458 miljnów pasażerów, przyczem najintensywniej pracowały tramwaje, im bowiem w udziale przypadło 813 miljonów pasażerów. Drugie miejsce zajmują koleje obwodowe, wykazujące cyfrę 309-u miljonów następnie autobusy — 112 miljonów etc... W porównaniu z rokiem ubiegłym zauważyć się daje wzmożenie ruchu miejskiego o 15 miljonów pasażerów.

Do czego służą pijawki

Dzienniki berlińskie powiadają historje pewnego aptekarza z Birkenheim (Brandenburgji), który zdołał zarobić na przegranym z władzami rządowemi procesie. A był to tak. Pewnego dnia zgłosił się do niego jakiś jegomość, żądając pijawek. Rozmiłowany w satyrycznych dwuznacznikach aptekarz, nie posiadając tych pożytecznych zwierzątek, polecił klijentowi zwrócić się do sąsiedniego gmachu, w którym mieści się urząd podatkowy. Przypadek zdarzył, że jegomość ów był ani funkcjonarjuszem państwowym — spraw oparła się o kratki sądowe, aptekarz skazany został za obrazę instytucji rządowej na 20 marek grzywny. Napisał on o tem dowcipne sprawozdanie do znanego pisma humorystycznego „Kladderadatsch", za co otrzymał od redakcji, która całą tę przygodę umieściła w druku, honorarjum autorskie w kwocie 60-ciu marek. Złośliwy pigularz zemścił się na „prawowitej władzy" i jeszcze zarobił na tem na czysto 40 marek...

Hohenzollernowie się bogacą.

Członkowie rodziny Hohenzollernów posiadają jedną cnotę: dznaczają się oszczędnością, posuniętą do ostatnich granic. Wydział finansowy uniwersytetu w Berlinie trzymał w tych dniach podanie w sprawie ulgowego biletu rocznego na jazdę miejskimi kolejkami podziemnemi. Prośbę tę podpisał „Ludwik Ferdynand, książę Pruski" drugi syn ex-kronprinz'a! Aczkolwiek wyższe uczelnie niemieckie znane są o swej monarchistycznej lojalności, petycja ta spotkała się z odpowiedzią odmowną. Władze uniersyteckie uznały, że syn człowieka, któremu rząd Rzeszy przyznał niedawno dobra ruchome i nieruchome wartości około 30-u miljonów marek złotych, nie ma prawa korzystać z ulg, przysługujących wyłącznie niezamożnym studentom. Ludwik Ferdynand Pruski będzie przeto musiał płacić za bilet kolejowy normalną cenę, bądź też chodzić pieszo...

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Krystalograf.

On był krystalografem. Nigdy dotychczas nie spotykałem człowieka któryby się zajmował krystalografją. Dlatego trudno mi było sprawdzić w jakim stopniu zawód ten wpływa na jego charakter.

Poznałem go przypadkowo. Mieszkaliśmy w umeblowanych pokojach u tej samej gospodyni.

Pewnego dnia usłyszałem w sąsiednim pokoju jakiś płacz, krzyki, jęki, które nasunęły mi myśl o wielkim dramacie rodzinnym. Skoczyłem z krzesła i otworzyłem szybko drzwi. Krystalograf stał pośrodku pokoju, trzymając w ręku coś owiniętego w czerwoną płachtę, z pod której wydobywały się jakieś nieartykułowane dźwięki.

Gdy ujrzał mnie, rzekł tonem przestrogi:

— Niech się pan nie zbliża, ono już się do mnie przyzwyczaiło, pana może się przestraszyć...

— Cóż to za „ono"? — zapytałem zdziwiony.

— Dziecko.. Znalazłem je na ulicy...

Rzeczywiście, w ramionach jego spoczywało coś w rodzaju dziecka.

— Dlaczego pan go nie skierował do komisarjatu?..

— Poco?.. Czy ono kogoś zamordowało?.. Śliczne dziecko, prawda?.. Niech pan spojrzy...

W tej chwili dziecko otworzyło usta i poczęło wrzeszczeć. Krystalograf starał się je uspokoić. Począł skakać, tańczyć, pospiewywać, a gdy się zmęczył zapytał:

— Jak pan sądzi, może ono jest głodne?.. Co się daje jeść takim dzieciom?..

— Dla takiego dziecka całe menu składa się z matczynego mleka...

— Ach, tak... A gdzie takie mleko można dostać?..

W tej chwili ktoś zapukał. Do pokoju weszła młoda, powabna panienka. Spojrzała na mnie z ukosa i zwróciła się do mego sąsiada:

— Aljosz, co pan trzyma?..

— Dziecko... Znalazłem je na ulicy... Śliczne, prawda?

Wzięła je w swe ramiona poczęła kołysać, wreszcie patrząc na Aljoszę, zapytała:

— Dlaczego ono płacze?..

— Nie wiem. Nie zrobiłem mu przecież nic złego... Ono jest napewno głodne.

— Więc dlaczego pan mu nic nie daje?..

— Co mam mu dać?.. Ten pan powiada... wskazał przytem na mnie, że trzeba mu dać piersi... Ale nie chodzi chyba o moje piersi...

Wzrok jego padł na kołyszący się zlekka biust młodej panny i rzekł rozpromieniony:

— Panno Nataszo, czy nie zechciałaby pani?..

— Co?.. — zapytała z przerażeniem młoda dziewica.

— Czy nie zechciałaby pani dać mu swych piersi?..

Natasza zarumieniła się i rzekła surowo:

— Proszę pana, żarty też mają swą granicę. Nie spodziewałam się tego po panu.

— Nie rozumiem, co w tem jest niewłaściwego. Dziecko musi mieć przecież kobiece piersi sądziłem więc...

— Albo pan jest idjota, albo cynikiem — odrzekła Natasza, wybuchając płaczem i usiadła na kanapie.

— Dlaczego ona mnie przeklina? — dziwił się Aljosza — Pan przecież ma więcej doświadczenia, objaśnij mi pan wobec tego, co ona traci przy tem, jeśli nakarmi dziecko...

Odciągnąłem go na stronę i zapytałem:

— Proszę pana, ile pan ma lat?..

— Dwadzieścia dwa.

— Jak jest pański zawód?

— Jestem krystalografem.

— I sądzi pan, że młoda panienka może nakarmić dziecko?..

— Dlaczego nie?..

Wzruszyłem ramionami i wyszedłem z pokoju.

***

Drugim razem spotkałem go w dwa tygodnie po tym wypadku. Przyszedł do mnie ogromnie zdenerwowany:

— Co się stało? — zapytałem zdziwiony.

— Porszę pana, coby pan zrobił, gdyby pocałowała obca kobieta?..

— Ładna czy brzydka?..

— Bardzo ładna ale to nie odgrywa żadnej roli... Całe nieszczęście polega na tem, że to jest kobieta zamężna...

— Awięc pan ją całował i mąż zauważył?....

Przedewszystkiem ja jej nie całowałem lecz ona mnie... Po drugie — mąż nic o tem nie wie...

— Dlaczego więc pan jest zdenerwowany?..

— Widzi pan to jest pierwszy wypadek w moim życiu... Nie wiem co teraz zrobić?..

— Niech się pan z nią ożeni.

— Niemożliwe.

— Niech pan wyzwie męża na pojedynek.

— On przecież nie jest winien. Poco ona całuje obcych mężczyzn?..

— Aljosza, czem się pan zajmował przez całe życie?..

— Studjowałem krystalografję.

— Musi pan sobie obrać zawód, któryby rozszerzył pański widnokrąg myśli... Spróbuj pan zająć się botaniką. A co słychać z Nataszą?..

— Objaśniła mi wszystko i dopiero teraz rozumiem jaki głupi byłem...

— Aljosza, pan jest cudownym dzieckiem!.. Czy mogę pana pocałować!

— Pan?.. Owszem!

Po kilku dniach przyszedł smutny do mego pokoju i rzekł

— Proszę pana, jak na pana działa bez?..

— Hm... Bardzo lubię bez, to jest kwiat z rodziny?..

— Tak, ale gdyby nie było bzu, nie miałbym tylu przykrości..

— Co się stało?

— Siedzieliśmy w ogrodzie na ławce. Rozmawiałem z Nataszą na temat stalaktytów i stalagmitów gdy nagle... pocałowałem ją...

— Pan?... Pan ją pocałował?.. Kiedy?..

— Bez tak cudnie pachniała... Straciłem zmysły...

Kiedy będzie ślub?.. — zapytałem lakonicznie.

— Za miesiąc. Ona mnie kocha.

— Co pan mówi?.. Przypomina pan sobie, że ostatnim razem kazałem panu rozszerzyć swój światopogląd... Teraz musi pan przestudjować anatomję i psychologję. — — —

Siedział pogrążony w myślach. Patrzałem nań z uśmiechem i myślałem:— Drogi przyjacielu, teraz zobaczysz, co to jest życie. Zrozumiesz dlaczego kobiety całują, dowiesz się z praktyki, jak należy karmić dzieci, a potem może zrozumiesz, dlaczego kobiety nie własnych mężów lecz obcych mężczyzn całują...

Tłum. B. F.

Coraz ciaśniej, coraz drożej.

Każda epoka ma swój styl i swoje upodobania.

Z pięknych salonów i buduarów przenieśliśmy się na ulicę i do... knajpy.

Paryż, w styczniu.

Styl w sztuce rodzi się, rozwija i upada wraz z epoką historyczną.

Jaka epoka — taki styl. Gdy poglądy osób, kierujących epoką są dość szerokie wówczas sztuka również tworzy rzeczy wielkie.

„Król - słońce" miał szeroki widnokrąg myślenia i dlatego za jego czasów powstał Versal, Trianon, Marlie. Tak samo tworzyli artyści: ich ogromne płótna rozmieszczano w olbrzymich salonach pałaców. Za czasów istnienia pałaców, kościołów, królów i papieży — mecenasów powstały największe dzieła sztuki malarskiej.

Epoka malała w zależności od przyczyn politycznych i ekonomicznych, a wraz znią malała myśl ludzka, twórczość artystów.

Proszę zwrócić chociażby uwagę na ewolucje tańca.

Dawniej gdy istniały pałace, dwory królewskie codziennie niemal wyprawiano uroczyste bale, widowiska dworskie i pikniki.

Na lśniących posadzkach salonów tańczono „en masse" i każdy taniec trwał niemal godzinę.

Każdy miał wówczas bardzo wiele czasu i nie wiedział co z nim począć, albowiem życie nie wymagało wówczas zbyt intensywnej pracy ani zbyt wielkiego napięcia nerwów. W teatrach wystawiano wielkie rzeczy baletowe, w domach prywatnych urządzano codziennie bale.

Ale z czasem pałace opustoszały, zamieniając się w milczące muzea.

W salonach pogaszono światła, wolny czas znikł z powierzchni ziemi. W nowych, burżuazyjnych domach wszystko się ścieśniło, skupiło w jednym miejscu.

Menuety, polonezy a później kadryle ze względu na szczupłość miejsca zamieniły się na walce, polki i mazurki.

A potem zrobiło się jeszcze ciaśniej. W domu już nie tańczono. Życie stawało się coraz bardziej demokratyczne a wraz z niem taniec.

Przyjęcia gości pociągały za sobą coraz większe koszta. Taniec wyszedł z domu na ulicę. A właściwie do sal restauracyjnych.

Lecz ludność miast rozrasta się ciągle, coraz mniej miejsca na ziemi. Dancingi stają się coraz mniejsze. Dawniej nikomu nie wpadłoby do głowy by tańczyć na tak wysokiej przestrzeni.

Czy tancerz XVIII-go wieku mógł przypuszczać, że produkcje taneczne będą się odbywały między stolikami? A jednak **na tym kawałku wolnego miejsca każdy stara się zaspokoić organiczną potrzebę ruchu i... flirtu.**

Tańce spółczesne odpowiadają całkowicie ekonomicznemu dążeniu do jak największego skrócenia przestrzeni i czasu. Weszły w modę „one-stepy" i „two-stepy" t. j. tańce na jedno lub dwa pasy wreszcie taniec na jednem miejscu — „tango", a ostatnio różne dziwactwa jak „foxtrotty", „bleck- bottomy", „charlestony" itd.

Ale dlaczego dawniej taniec utrzymywał się na powierzchni życia w ciągu długiego czasu a dziś?.. Odpowiedź łatwa.

Dawniej nauka tańców nastręczała wielkie trudności. Trzeba było stracić wiele czasu.

Dziś w ciągu dwóch godzin można każdego nauczyć skakać i wywijać nogami. No, dobrze, ale z czego w takim razie mają żyć nauczyciele modnych tańców, biorący 150 franków za godzinę?

Obecnie cały Paryż tańczy tylko charlestona. **Wszyscy już umieją, niema kogo uczyć.** Trzeba więc wymyśleć coś nowego, gdyż trudno żyć bez pieniędzy!

I oto sprowadza się z Ameryki, ojczyzny najmodniejszych tańców, nową jakąś tam pozycję, nowego charlestona, który po kilku miesiącach ustępuje miejsca innej ekstrawagancji, za którą profesor tańca bierze znowu 150 franków za godzinę.

Trudno, żyjemy w wieku ciasnych sal dancingowych, braku czasu i drożyzny życia.

Piętno życia codziennego znalazło swe odbicie nawet w dziedzinie tańca.

W. S.

Chaplin—poważnie chory.

Zniechęcony do Ameryki, zamierza wrócić do Europy.

Z Nowego Yorku donoszą, że słynny artysta kinematograficzny Charlie Chaplin zapadł bardzo poważnie na chorobę nerwową. Chaplin, który zamieszkuje obecnie w hotelu, z rozkazu lekarzy nie opuszcza łóżka.

Choroba Chaplina została określona przez specjalistów, którzy go badali, jako histerja w najwyższym stopniu.

Chaplin jest w najwyższym stopniu zdenerwowany i nie panuje nad sobą. Zanim wystąpiły ostre objawy choroby, Chaplin udzielił wywiadu przedstawicielom prasy w sprawie procesu rozwodowego, jaki prowadzi przeciwko niemu jego żona, przyczem oświadczył iż majątek jego nie sięga kolosalnych sum jakie podawała prasa, wynosząc wszystkiego 1 miljon dolarów.

Szczegóły procesu rozwodowego, zapełniające pierwsze szpalty dzienników amerykańskich, wywołały pewną niechęć publiczności amerykańskiej do Chaplina.

W niektórych miejscowościach rozpoczął się nawet bojkot jego filmów. Chaplin oświadczył, że ostatnie zajścia w jego życiu osobistem zniechęciły go do Ameryki, którą zamierza opuścić przenosząc się do Europy, gdzie ma wykonywać wszystkie swoje dalsze fimy.

To i owo z całego świata.

—:—

Telefon-gramofon.

Dwaj inżynierowie szwedcy, panowie Larson i Voguel, wynaleźli specjalny aparat telefoniczny, który umożliwia przyjmowanie i utrwalanie doniesień w czasie nieobecności abonenta. Dzięki umiejętnemu zastosowaniu zasad konstrukcji gramofonowej przyrząd powtarza głośno i dosłownie całą zarejestrowaną na płycie treść. — Pokaz odbyty w obecności władz i przedstawicieli prasy sztokholmskiej, dał zdumiewające wprost wyniki, które wróżą wynalazkowi świetną przyszłość.

Ostrożnie z wiekiem.

W.ek nasz odznacza się, pomiedzy innemi, przewartościowaniem wielu bardzo pojęć, należy przeto być ostrożnym w wygłoszaniu sądów, jak tego dowodz wyrok, ogłoszony przez wydział karny trybunału w Montpellier. „Zważywszy, iż pan V. Zelżył panią S., nazywając ją „towarem od Denise'a"; zważywszy, iż Denise jest znanym w mieście antykwarjuszem i że przeto w powiedzeniu tem mieści się ukryta chęć szkodzenia pani S., określając ją tem samem, jako starą kobietę; zważywszy, iż pani S., liczącej 40 lat, pojęcie to nie może się stosować, gdyż 40-o letni wiek nie jest starością. Trybunał uznaje pana V. winnym wygłaszania obelg i skazuje go... etc. etc.

Sędziowie nie odważyli się jednak wskazać wyraźnie od ilu lat, w pojęciu prawa, pani S. może być bezkarnie traktowana, jako „towar od Denise'a"...

Głód mieszkaniowy przed 2000 laty.

Nic nowego pod słońcem! Znamy wszyscy ogłoszenie następującej treści, często spotykane w dziale inseratowym wielkomiejskich dzienników: „Na ulicy X. do odstąpienia mieszkanie, składające się z pięciu pokojów, kąpielowego etc. O bliższe informacje zwracać się do p. Z..., Telefon nr. NN-NN". Otóż jeden z konserwatorów British Museum znalazł niedawno egzemplarz plakatu, który figurował niegdyś na murach cesarskie Romy. Tekst jego, w dosłownym przekładzie brzmi dosyć współcześnie:

„Do odstąpienia apartament. Sprzedają się via Pompeia, w pobliżu domu Nigidusa Maiusa, piękne 4-o pokojowe mieszkanie z ciepłą i gorącą wodą. O bliższe informacje zwracać się do Primas'a, niewolnika Nigidus'a". Jeżeli ów Primas był sprytny, to „informacje" musiały słono kosztować...

GUY DE MAUPASSANT.

Uratowana.

Markiza de Rennedon wpadła do pokoju jak bomba i nie mówiąc ani słowa poczęła się głośno śmiać, jak wówczas, przedm iesiącem, gdy opowiadała przyjaciółce o swej zdradzie. Tak, zdradziła markiza, by się na nim zemścić, gdyż on był rzeczywiście ogromnie głupi i zazdrosny.

Maleńka baronowa de Grangerie odrzuciła książkę, którą czytała i spojrzała z zaciekawieniem na Annetę. Sama nie mogła powstrzymać się od śmiechu.

Wreszcie zapytała:

— Coś ty znowu narobiła?..

— Ach, moja droga... — moja droga... To jest takie śmieszne.. takie śmieszne... Pomyśl... Jestem uratowana!.. Uratowana!..

— Co znaczy uratowana

— Tak!.. Uratowana!.. Wolna!..

—Od kogo?

— Jestem wolna od mego męża!.. Wolna!.. Wolna!.. Wolna!..

— W jaki sposób?..

— Rozwód!.. Tak jest!.. Rozwód!.. Rozwiodłaś się?..

— Jeszcze nie... Jakaś ty głupia!.. To nie jest wcale takie łatwe!.. Ale mam dowody! Dowody! Dowody!.. Mam dowody, że on mnie zdradza... in flagranti... Pomyśl tylko!.. in flagranti... Teraz go złapałam!..

— Opowiedz!. A więc on cię zdradzał!..

— Tak... To znaczy — nie... tak i nie... nie wiem... Ale mam dowody — to jest najgłówniejsze...

— W jaki sposób je zdobyłaś?

— W jaki sposób Bardzo sprytnie... Więc słuchaj... Od trzech miesięcy on był niemożliwy, zupełnie niemożliwy, despotyczny, arogancki, gburowaty. Powiedziałam sobie: tak dalej być nie może musimy się rozwieść. Ale jak? To nie było łatwe. Chciałam, żeby mnie uderzył. Ale on nie chciał. Denerwował mnie od świtu do zmroku, zmuszał mnie do wyjścia, kiedy nie miałam do tego najmniejszej ochoty, zatrzymywał mnie w domu, gdy chciałam wyjść na miasto. Obrzydził mi życie, ale mnie nie bił.

Zaczęłam więc się dowiadywać, czy ma kochankę na mieście. Tak, miał jedną. Ale zachowywał przytem wszelkie środki ostrożności. Nie można ich było przyłapać. Zgadnij więc co zrobiłam!

— Nie wiem...

— O, nigdy nie zgadniesz... Kazałam memu bratu, by wystarał się o jej fotografję.

— Kochanki twego męża?..

— Tak. To go kosztowało piętnaście ludwików, ale fotografję zdobył.

— Ach, ona jest piękna! Poza tem musiałam zdobyć różne szczegóły o jej zewnętrznym wyglądzie, o jej głosie, mimice i innych warunkach.

— Nie rozumiem... Poco?..

— Zobaczysz... Po zdobyciu wszelkich szczegółów udałam się do takiego jegomościa... wiesz przecież... do takiego pana, który załatwia wszystkie sprawy... Taki agent...

Pokazałam mu fotografję Klarysy (nazywa się Klarysa) i powiedziałam:

— Mon sieur, muszę mieć pokojówkę, która wygląda tak, jak ta pani. Musi być ładna, zgrabna, elegancka i mądra. Zapłacę, ile zażąda. Potrzebna mi będzie na trzy miesiące — nie dłużej.

Spojrzał na mnie zdziwiony. Po chwili rzekł:

—Pani sobie życzy uczciwej dziewczyny?..

Zarumieniłam się lekko i odpowiedziałam:

— Oczywiście... Przedewszystkiem musi być uczciwa...

— I moralna?..

Nie odpowiedziałam Poruszyłam tylko głową na znak przeczenia.

Uśmiechnął się tylko i odrzekł:

— Szanowna pani... W ciągu ośmiu dni sprawa będzie załatwiona. Jeżeli się pani nie spodoba, może ją pani zamienić. Za skutek ręczę. Więc tamta pani jest kochanką pani męża, prawda?...

— Tak, monsieur...

— Śliczna dziewczyna... A jakie perfumy?

Nie rozumiałam o co chodzi.

— Tak, proszę pani, perfumy przyciągają mężczyznej odgrywają bardzo ważną rolę... Musi pani również dowiedzieć się, co pani małżonek jada najczęściej na kolację... My już go mamy, proszę pani, już go mamy...

***

W trzy dni potem przybyła do mnie młoda dziewczyna, brunetka, bardzo ładna, nie pozbawiona kokieterji. Ponieważ nie wiedziałam kim ona jest, zwracałam się do niej per „mademoiselle".

— Może mnie pani nazywać poprostu Rozaliną — rzekła szczerze.

— Czy Rozalina wie poco tu przyszła?

— Wiem...

— Doskonale... Czy Rozalina nie odczuwa żadnych przykrości z tego powodu?..

— O nie, proszę pani... To już mój ósmy rozwód... Jestem do tego przyzwyczajona.

— Świetnie. Dużo czasu pani potrzebuje?..

— To zależy od temperamentu pani męża. Spojrzę tylko na pana i zaraz pani dam odpowiedź.

— Zaraz go zobaczysz, ale muszę cię uprzedzić, że on jest brzydki.

— To nie szkodzi... „Rozwodziłam" już nawet bardzo brzydkich... Ale chciałabym tylko zasięgnąć informacji co do perfum...

— Ach, tak!.. Chypre!

— Bardzo mnie cieszy, lubię ten zapach. Jeszcze jedno: czy nie wie pani jaką bieliznę nosi kochanka pani męża?..

— Jedwabną z koronkami...

— Cudownie... Więc, zaczynamy...

Wzięła się natychmiast do roboty. Po godzinie przyszedł mój mąż do domu. Nie spojrzała na niego ani razu, za to on nie mógł spuścić z niej oczu.

— Cóż to za dziewczyna? — zapytał gdy wyszła.

— Moja nowa pokojówka...

— Skąd ją masz?..

— Przysłała mi ją baronowa de Grangerie...

— Ona jest bardzo ładna...

— Oczywiście...

— Byłam zadowolona... Już zwróciła na nią uwagę... Tego samego dnia przed wieczorem Rozalina rzekła do mnie:

— To potrwa zaledwie kilka dni... Wszystko jest na dobrej drodze.

Po tygodniu mąż mój nie wychodził z mieszkania. Dziewiątego dnia Rozalina była gotowa:

— Już wszystko załatwione... Kiedy pani życzy sobie przyłapać nas in flagranti?

— No, powiedzmy... We czwartek.

—O której godzinie?..

— O piątej...

— Gdzie?..

— W mojej sypialni...

— Doskonale... W porządku...

Teraz rozumiesz jak serce biło mi z radości... Uprzedziłam ojca i matkę, wujka d'Orvelin, sędziego Raplet'a... O piątej weszliśmy na górę... Zabrałam nawet stróża, by mieć więcej świadków... Gdy zegar wybił piąta, otworzyłam drzwi sypialni... Słuchaj... Właśnie, właśnie... Jego twarz... Jak on na nas patrzał... A tu ojciec, był wściekły chciał go bić... I stróż, który pomógł mu się ubrać... W naszej obecności... zapiął mu szelki... To był kawał!.. A Rozalina!.. Cudownie!.. Płakała!.. Cudownie!.. Polecam ci ją!.. Rozumiesz?.. Przyszłam, by ci to wszystko opowiedzieć... Jestem uratowana, wolna!.. Rozumiesz?..

I zaczęła tańczyć pośrodku pokoju podczas gdy maleńka baronowa szepnęła cichuteńko:

— Dlaczego mnie nie zabrałaś ze sobą?..

Tłum. B. F.